

7/8 2013

# KALEJDOSKOP

## SPIS TREŚCI



<b>Wydarzenia</b>	3	<b>Urlop jako dopust</b>	28	<b>Kultura na wymianę</b>	46
<b>Kino</b>	9	Michał Jagiełło		Bogdan Sobieszek	
<b>Nierobienie całkiem nic</b>	11	<b>W górach</b>	33	<b>W cieniu świętej góry</b>	48
Andrzej Poniedziałki		Maciej Cholewiński		Ryszard Bonisławski	
<b>Tak, to moja siostra</b>	12	<b>Herbaciana esencja sztuki</b>	34	<b>Teatry</b>	49
Piotr Grobliński		Aleksandra Tałaga-Nowacka		<b>Muzea</b>	50
<b>Migawki z pracowni</b>	15	<b>Michał Anioł w restauracji</b>	36	<b>Galerie</b>	55
Aleksandra Mańczak		Tomasz Romanowicz		<b>Inne propozycje</b>	57
<b>Obraz rodziny w czasach przełomu</b>	18	<b>Świat na kółkach</b>	38		
Bogdan Sobieszek		Małgorzata Karbowiak			
<b>Dźwięki piosenki czy producenta?</b>	20	<b>Niech się mnoży</b>	39		
Rafał Gawin		Piotr Grobliński			
<b>Księżniczka popu</b>	22	<b>Silny brak</b>	40		
Z Izą Lach		Tomasz Cieślak			
rozmawia Aleksandra Seliga		<b>Zarażanie kolorem</b>	42		
<b>Bieda art</b>	24	Z Aleksandrą Ignasiak		<b>Na okładce:</b>	
Aleksandra Seliga		rozmawia Justyna Tomczak		łódzki zespół <b>LITTLE WHITE LIES</b>	
<b>Festiwal zaczyna się od kwadratów</b>	26	<b>Kazimierz nad Nerem</b>	44	– czytaj na str. 20	
Maria Sondej		Monika Nowakowska		Foto: JÓZEF HORBIK	

Iza Lach

Foto: JÓZEF HORBIK



OD REDAKCJI

## Jak powstaje sztuka

Na ile artysta rodzi się artystą, a na ile jego talent rozkwita dzięki odpowiedniej edukacji czy napotkanym ludziom? Jak to się dzieje, że w jednej rodzinie dwie siostry z upodobaniem – i powodzeniem – grają na różnych instrumentach, śpiewają, malują, a trzecia nie ma ze sztuką nic wspólnego? I wreszcie – dlaczego tylko niektórzy mistrzowie pozwalają swoim uczniom swobodnie się rozwijać, traktując ich jak partnerów, a inni wymagają, by bić im pokłony i posłusznie podążać ich drogą?

Nie wiadomo. Pewne jest, że do artyzmu dochodzi się różnymi ścieżkami. Studenci niezapomnianej profesor Janiny Tworek-Pierzgalskiej mogli pod jej okiem eksperymentować, rozwijając sztukę włókna. Grupa Little White Lies zaistniała w świadomości słuchaczy dzięki współ-

pracy z producentem Pawłem Cieślakiem – to on wpłynął na kształt jej debiutanckiego albumu, który został Łódzką Płytą Roku 2012. Iza Lach, młoda łódzka piosenkarka, miała wsparcie w rodzinie – jej siostra i brat są muzykami, a do tego „odkrył ją” słynny raper Snoop Dog, z którym teraz wspólnie aranżuje utwory.

Są też różne metody tworzenia. Grupa Dźwiękbud sama buduje swoje instrumenty, a potem gra na nich na targowiskach, pomiędzy stoiskami z marchwią i burakami, albo na giełdach samochodowych. Performer Cezary Bodzianowski robi jeszcze dziwniejsze rzeczy – bywa, że leży na trawie jako przewrócona statua, przebiera się za liść i spada z drzewa albo udaje tęczę rozpiętą między wanną a sedesem. To wszystko Sztuka. Warto się jej przyjrzeć...

# Barwne wakacje

**Program 14. Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”** (tekst o wydarzeniu – str. 26):

## 30 VI godz. 19 • BELCHATÓW

Park obok muzeum, ul. Rodziny Hellwigów 11

„Dźwięki z wielkiego ekranu” – inauguracja: Chór FŁ, zespół Alla Vienna

## 6 VII godz. 16 • TOMASZÓW MAZOWIECKI

Kościół ewangelicko-augsburski, ul. św. Antoniego 39

„Klasyka z góralskim piórkiem”: Krzysztof Jakowicz – skrzypce, Jakub Jakowicz – skrzypce, Adam Kłoczek – dyrygent; Młodzieżowa Orkiestra Regionu Łódzkiego „Sinfonietta”, Magdalena Ziarkowska – koncertmistrzyni; Orkiestra Symfoniczna FŁ

## 7 VII godz. 16 • BUCZEK k. BRZEZIN

Karczma Raz na Wozie

„Wszystkie smaki muzyki”: Joanna Trafas – śpiew, Agnieszka Kreiner – dyrygent; Tatrzańska Orkiestra Klimatyczna

## 13 VII godz. 19 • SIERADZ

Amfiteatr w Parku Staromiejskim, ul. Parkowa 1

„Swinging with Sinatra”: Jarek Wist – śpiew, Piotr Wrombel – fortepian, Wojciech Pulcyn – kontrabas, Konrad Zemler – gitara, Robert Murakowski – trąbka, Krzysztof Szymańda – perkusja

## 14 VII godz. 18 • LIPCE REYMONTOWSKIE

Muzeum, Zagroda Ludowa, ul. Wiatraczna 10

„Wojna domowa, czyli koncert piosenek ze starej płyty”: trio wokalne Singin’ Birds, Marcin Piękos – fortepian, Jacek Ławszewski – kontrabas, Marcin Marcel Piszczorowicz – perkusja

## 20 VII godz. 19 • UNIEJÓW

Scena przy zamku, ul. Zamkowa 2

„Na karpackim szlaku”: zespół Volosi

## 20 VII godz. 21 • UNIEJÓW

Dziedziniec zamku

„Zderzenie z przestrzenią”: Grzegorz Wierus – dyrygent

## 21 VII godz. 18 • BELCHÓW

Kościół pw. św. Macieja Apostoła

„Z wizytą na barokowym dworze”: Anna Mikolajczyk-Niewiedzial – sopran, Zbigniew Pilch – skrzypce barokowe, Marek Niewiedzial – obój barokowy, Mirosław Feldgebel – klawesyn

## 26 VII godz. 20 • ZGIERZ

Stacja Nowa Gdynia, ul. Sosnowa 1

„Jazzowe kolory miłości”: Izabela Trębacz – śpiew, Witold Janiak – fortepian, Rafał Różalski – kontrabas, Kamil Miszewski – perkusja

## 27 VII godz. 19 • KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

Kościół pw. Narodzenia NMP, pl. Kościuszki 4/5

„Hurdu hurdu, czyli godka śląsko w jazzie”: Dominika Kontny – śpiew, Adam Oleś – wiolonczela, instr. klawiszowe, Tomasz Kałwak – instr. klawiszowe, sound design, Radosław Nowicki – saksofon sopranowy, Damian Kurasz – gitara, Sławomir Berny – perkusja; Regionalny Zespół Śpiewaczy „Radostowianki”

## 28 VII godz. 17 • ROGÓW

Arboretum SGGW, ul. Leśna 1

„Nie zabłądzisz na wielbłądzie” – koncert familijny: zespół Wielbłądy

## 3 VIII godz. 19 • LUTOMIERSK

Klasztor Księży Salezjanów, ul. Kopernika 3

„Chcę być kochana” – piosenki Anny German: Anna Ozner – śpiew, Olga Szomańska – śpiew; zespół Kameleon

## 4 VIII, godz. 19 • DOBRÓŃ

Kościół pw. św. Wojciecha, ul. Sienkiewicza 41

„I’m gonna rock you”: Beata Przybytek – śpiew, Bogusław Kaczmar – fortepian, Damian Kurasz – gitara, Tomasz Kupiec – bas, Arkadiusz Skolik – perkusja, Sławomir Berny – perkusjonalia, Elżbieta Łuszczakiewicz – chórek

## 10 VIII godz. 19 • ZELÓW

Kościół ewangelicko-reformowany, ul. Sienkiewicza 14a

„Cello fun”: Tomasz Daroch – wiolonczela, Michał Kapczuk – kontrabas, Nikola Kolodziejczyk – fortepian, Jan Pawlak – perkusja

## 11 VIII godz. 19 • ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

Kościół pw. św. Stanisława Kostki, pl. Kościuszki 13

„Kolysanki na wieczny sen”: Lena Piękniewska – śpiew, Radosław Nowicki – saksofon sopranowy, saksofon tenorowy, Krzysztof Dys – fortepian, Paweł Szpura – perkusja, Andrzej Święs – kontrabas

## 17 VIII godz. 21 • INOWŁÓDZ

Scena obok zamku

„Rytm serca muzyki świata”: Megitza – śpiew, kontrabas, Jarosław Dzień – gitara, śpiew, Jakub Mietła – akordeon, śpiew, Dominik Mietła – trąbka, Damian Niewiński – perkusja, śpiew

## 18 VIII godz. 19 • TUM

Archikolegiata

„Adieu!”: Adam Strug – akordeon, śpiew, Marcin Pospieszalski – kontrabas, Frank Parker – perkusja, Wojtek Lubertowicz – bębny obęrczowe, Michał Żak – klarnet, flet, Szczepan Pospieszalski – trąbka

## 23 VIII, godz. 20 • ZGIERZ

Stacja Nowa Gdynia, ul. Sosnowa 1

„Brzmienia nieoszlifowane”: zespół Trés.b

## 24 VIII godz. 19 • MAŁKÓW

Zespół pałacowo-parkowy

„W świecie tanga”: zespół Sentido del Tango; Małgorzata Chojnacka, Jakub Kania – taniec; Reymont Quartet

## 25 VIII godz. 19.30 • ŁÓWICZ

Katedra, Stary Rynek 24/30

„Bach i synowie”: Małgorzata Sarbak – klawesyn, Marcin Masecki – pianino

## 31 VIII godz. 20 • WIELUŃ

Scena obok ratusza, pl. Kazimierza Wielkiego 1

„O radości, iskro bogów!” – finał: Magdalena Schabowska – sopran, Anna Lubańska – mezzosopran, Pavlo Tolstoy – tenor, Wojciech Gierlach – bas, Kai Bumann – dyrygent; Orkiestra Symfoniczna oraz Chór FŁ

## Seweryn w monodramie

W wakacje, jak co roku, można będzie wybrać się na spektakle do Domu Literatury. Wydarzenia **15. Letniej Sceny 2013** (dawniej Letniej Sceny Forum) zaplanowano w każdą środę lipca i sierpnia. Tegoroczna edycja festiwalu będzie miała formułę konkursu. Obejrzymy osiem przedstawień. Na początek – **3 VII** – *Iwona, księżniczka Burgunda* Rzeszowskiego Stowarzyszenia Inicjatywy Artystycznych „Pełna kultura”. Na zakończenie – **28 VIII** – pokaz mistrzowski: monodram *Wokół Szekspira* w wykonaniu Andrzeja Seweryna. Poza tym będzie można zobaczyć następujące przedstawienia: *Wściek* Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku, *Moja droga B.* Małgorzaty Bogdańskiej, *Audycja III, czyli Raj Eskimosów* Sceny z Bliska, *Blazen Pana Boga* Stowarzyszenia Teatralnego Bądów, *Hotel Babilon* Teatru Ludowego w Krakowie, *Być jak Maria Janion* Teatru Proteus w Gdyni oraz *Ampuć, czyli zoologia fantastyczna* Stowarzyszenia Teatr Mumerus. Do tego sierpniowe prezentacje w Teatrze Nowym: *Savannah Bay*, *Przypadek Adasia Miauczyńskiego* oraz *Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku*.

## Mistrzowie będą zarządzać sztuką

„Międzynarodowe Mistrzowskie Kursy Letnie – **Grafika Artystyczna**. Od tradycji po innowację: druk wypukły – wkłęsłodruk – litografia – techniki łączone” to nowy projekt Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Kursy dla studentów i absolwentów uczelni artystycznych z Polski i zagranicy odbędą się w dniach **22 VII** – **19 VIII** i weźmie w nich udział około 200 osób. Poprowadzą je wybitni twórcy, m.in. Yuji Kobayashi z Japonii (można będzie obejrzyć wystawę grafiki tego artysty w Galerii Kobra). Zaproszono również Giuliana Santiniego, dyrektora Międzynarodowego Centrum Kaas w Urbino – które jest współorganizatorem kursów. W programie wystawy grafiki na terenie uczelni i seminaria historyczne.



## Jazzowe wakacje

Jerzy Milian, Bernard Maseli, grupa SBB, zespół Jazzanova to gwiazdy tegorocznej, szóstej edycji **Letniej Akademii Jazzu**, organizowanej przez Klub Wytwórnia (pod patronatem „Kalejdoskopu”) w dniach **4 VII** – **30 VIII**. Wystąpią też m.in.: Ewa Bem, zespół Jana Ptaszyna Wróblewskiego, Amir Gwizman, Bertrand Ravalard Quartet, zespół baletowy Krystyny Mazurówny, Control Voltage Project, Leszek Żądło Quartet czy Andrzej Seweryn, który będzie recytował poezję.

Podczas koncertów zostanie zaprezentowana twórczość prekursorów „polskiej szkoły jazzu”: Andrzeja Trzaskowskiego, Jerzego Miliana (w tym roku kończy 80 lat) i Krzysztofa Komedy.

Zaplanowano też warsztaty International Jazz Platform prowadzone przez muzyków z Polski i Skandynawii wchodzących w skład formacji Obara International. [www.wytwornia.pl](http://www.wytwornia.pl)

Program na str. 29-32.

## Lato z Pinokiem

Teatr Pinokio przygotował wakacyjne atrakcje. **Do 8 VII** realizowany jest tu projekt „Brave Kids” (teatr włączył się w działania wrocławskiego programu edukacyjnego), który pomaga dzieciom z całego świata z traumatycznymi doświadczeniami. Pinokio gości zatem 24-osobową grupę dzieci, które mieszkają u rodzin w województwie łódzkim. Biorą udział w warsztatach i przygotowują się do finałowego spektaklu, który odbędzie się w lipcu we Wro-



„Brave Kids”

clawiu. W związku z „Brave Kids” Teatr Pinokio zaplanował wydarzenia dla łodzian i pokaz dziecięcego przedstawienia.

Natomiast **6 VII** odbędzie się premiera spektaklu pt. **„Pippi Pończoszanka”** przygotowanego wraz z Instytutem Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie. Przedstawienie jest częścią programu „Lato w teatrze” i w wakacje objędzie całą Polskę. Projekt „Pippi Pończoszanka” składa się ze spektaklu muzyczno-cyrkowego połączonego z paradą oraz warsztatami dla dzieci i ich opiekunów. Reżyserem jest **Konrad Dworakowski**, autorką scenografii – **Marika Wojciechowska**, muzykę skomponował **Piotr Klimek**. Premiera – w namiocie cyrkowym w Ogrodzie Botanicznym.

## Z przytupem

W dniach **5-15 VII** w Łodzi odbędą się **XXX Jubileuszowe Międzynarodowe Warsztaty Folklorystyczne**. Organizatorami są Widzewskie Domy Kultury oraz Centrum Kultury Młodych, a gospodarzami Zespoły Pieśni i Tańca: „Anilana” i „Łódź”. Uczestnicy, w ramach wspólnych warsztatów, uczyć się tańców narodowych i prezentują własny program artystyczny podczas koncertów w Łodzi i innych miejscowościach regionu. W tym roku poznamy folklor Włoch, Indii, Hiszpanii, Gruzji, Serbii, Bułgarii i Ukrainy.

Najważniejsze koncerty tej edycji zaplanowano: na rynku Manufaktury – 9 VII o godz. 17, w Teatrze Muzycznym – 11 VII o godz. 19 i w Aquaparku „Fala” – 12 VII o godz. 17.

Zespoły wystąpią też w Skierniewicach i Plichtowie (6 VII), Bałdrzychowie, Ksawerowie i Dzierżanej (7 VII), Parzęczewie i Kutnie (13 VII), Rzgowie, Rawie Mazowieckiej i Radomsku (14 VII),

## Walki gladiatorów

Miłośnicy historii i rekonstrukcji historycznych w dniach **10-11 VIII** zawitają do Wielunia, by wziąć udział w siódmej edycji **Europejskiego Święta Bursztynu**. To tu spotkają się drużyny wojów cel-

tyckich i słowiańskich, Rzymianie i Wikingowie. Na gości czekają pokazy walk, parady grup rekonstrukcyjnych, rodzinne mistrzostwa w poszukiwaniu bursztynu. Nowością będzie Międzynarodowy Turniej Walk Gladiatorów. Europejskie Święto Bursztynu to okazja, żeby chociaż przez chwilę poczuć klimat wczesnego średniowiecza.

## Ku czci mistrza grzebienia

Pod hasłem „Magia fryzjerstwa” w dniach **19-21 VII** w Sieradzu odbędzie się tegoroczna edycja **Open Hair Festival**. Impreza powstała na cześć wywodzącego się stąd Antoniego Antoine’a Cierplikowskiego – jednego z najwybitniejszych światowych stylistów fryzur. Gwiazdami festiwalu będą: belgijska piosenkarka Kate Ryan oraz polski zespół Perfect. W programie także premierowy pokaz iluzjonisty Macieja Pola, wystawa grafiki Aleksego Nowaka, choreograficzne pokazy fryzjerskie w wykonaniu mistrzów – zespołu Club Antoine pod okiem Roberta Grzempowskiego, Romana Chruściela i Dariusza Jędrzejaka. Jak co roku odbędzie się próba bicia rekordu w jednoczesnym stylizowaniu fryzur na sieradzkim Rynku, a także konkurs fryzjerski im. Antoine’a Cierplikowskiego.



## Spotkania z Konopnicką

Organizatorzy **XXII Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej** zapraszają w dniach **12-16 VIII** do Przedborza i Gór Mokrych. Tradycyjnie odbędą się turnieje recytatorski i poezji śpiewanej, w których mogą brać udział dzieci, młodzież i dorośli z różnych stron świata. Uczestnicy wywiodą się z polskich szkół, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, uczelni wykładających filologię polską, a także innych organizacji polonijnych. Zaplanowano także spotkania autorskie, recitale, koncerty oraz wyjazdy do miejsc związanych z życiem i twórczością Marii Konopnickiej.



## Koniec człowieka?

Ośrodek Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim zaprasza do swoich galerii na **II Piotrkowskie Biennale Sztuki** – w dniach **5 VII – 31 VIII**. Do biennialowego konkursu, którego temat brzmi „Koniec człowieka?“, można było zgłaszać obrazy, grafiki, zdjęcia, prace wideo, instalacje i obiekty, które powstały w ciągu ostatnich dwóch lat. W jury zasiadli: Krzysztof Jurecki – krytyk sztuki oraz dwaj wybitni artyści – Łukasz Korolkiewicz i Edward Łazikowski.

## Bawimy się!

Piąty raz na dziedzińcu Centralnego Muzeum Włókiennictwa odbędzie się **Geyer Music Factory** – w dniach **5 VII – 30 VIII** pod hasłem „Gorączka piątkowej nocy”. Cykl obejmuje dziewięć koncertów w każdy piątek lipca i sierpnia. Wystąpią m.in.: Ariel Ramirez



Ania Rusowicz

Foto: PATRYCJA TOCZYŃSKA

Tango Quartet (5 VII), Abba Show (19 VII), White Dancing Orchestra (26 VII), Polish Polka Orchestra (9 VIII), Orkiestra Dęta Kopalni Węgla Kamiennego „Staszic” (23 VIII) i na zakończenie – Ania Rusowicz (30 VIII). [www.q4q.pl](http://www.q4q.pl)

## Młodzi rządzą

Na terenie Muzeum Książki Artystycznej w dniach **12-13 VII** odbędzie się **Forum Młodej Literatury**, organizowane przez Dom Literatury. W planach m.in. spotkania, panele, warsztaty, koncerty i pokazy filmowe. Przyjadą młodzi pisarze, w tym: Urszula Kulbacka, Kacper Plusa, Krzysztof Szeremeta, Monika Brągiel, Tomasz Bąk, Barbara Klicka, Łukasz Podgórn, Szczepan Kopyt, Joanna Roszak i Michał Kacprzak. W piątek koncert The Washing Machine, w sobotę – Fonetyki.

Na zakończenie każdego dnia będą pokazy najmłodszych współczesnych twórców animacji, a w sobotę również Turniej Jednego Wiersza. Forum Młodej Literatury to również nowa seria literacka. W jej ramach zadebiutują Szymon Domagała-Jakuć oraz Rafał Krause. Promocja książek w trakcie imprezy. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

## Zagrają w Łagiewnikach

Mimo kłopotów finansowych i rozwiązania Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego, cykl letnich koncertów **Muzyka w Starym Klasztorze** – impreza od 25 lat organizowana przez ŁTM – odbędzie się także w tym roku w kościele św. Antoniego w Łagiewnikach. By wesprzeć festiwal, łódzcy artyści wystąpią bez honorariów. Wstęp na koncerty będzie bezpłatny. Początek – **5 VII**. Usłyszymy Jakuba Garbacza (organy), Joannę Woszczyk-Garbacz (flet) oraz Chór Mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu. W kolejnych piątkowych koncertach wystąpią: Ilona Kubiaczyk-Adler (organy) i Tomasz Król (skrzypce) – **19 VII**, Piotr Grajter (organy) i Ziemowit Wojtczak (śpiew) – **2 VIII**, Mirosław Pietkiewicz (organy) i Urszula Kryger (śpiew) – **16 VIII**.

## ... i w Grotnikach

**Festiwal Lato z Muzyką** w Grotnikach to kolejna impreza organizowana dotąd przez Łódzkie Towarzystwo Muzyczne. Od 1994 roku odbyło się 177 koncertów, w których udział wzięło ok. 780 wykonawców. Tegoroczna XX edycja przygotowana została dzięki pomocy Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” ze Zgierza i wsparciu samorządów oraz prywatnych sponsorów. Na inaugurację niedzielnych koncertów w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP **7 VII** zaśpiewa Chór Mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” (w programie m.in.: utwory Gomółki, Francka, Fauré). **14 VII** wystąpią: Krzysztof Łatwiński – wiolonczela i Agata Nowak-Górska – fortepian (w programie m.in.: Chopin,

Fauré), **21 VII** – Duo Milonga: Aneta Janiszewska – harfa i Konrad Salwiński – akordeon (w programie m.in.: Bach, Chopin), **28 VII** – Mateusz Stachura – śpiew i Paulina Urbankowska – fortepian (w programie m.in.: Moniuszko, Gounod, Ravel), **4 VIII** – Piotr Przedbora – gitara klasyczna (w programie m.in.: Sor, Bach), **11 VIII** – Trombonans Quartet: Radosław Szulc, Bartłomiej Kruszyński, Tomasz Jagoda, Dawid Klahs – puzyony, Paweł Krasiński – perkusja (w programie m.in.: Mozart, Czajkowski), **18 VIII** – Latina (w programie m.in.: utwory muzyki popularnej).

## Na smyczkach

**Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej XXV Muzyczne Lato** w Sokolnikach rozpocznie się **30 VI**. W kościele parafialnym wystąpią: Olga Alicja Osmolińska – skrzypce, Akademicka Orkiestra Politechniki Łódzkiej, Orkiestra „Łódzkie Smyczki” oraz Akademicki Chór Politechniki Łódzkiej. W kolejne niedziele lipca i sierpnia usłyszymy: zespół Czardasz Trio (**7 VII** Ośrodek Wypoczynkowy „Pinia”), Urszulę Kryger – mezzosopran oraz The Wieniawski String Quartet (**14 VII** kościół), Trio Smyczkowe (**21 VII** kościół), Monikę Kolasę-Hładiková – mezzosopran, Ryszarda Jana Osmolińskiego – skrzypce, Pawła Stępnika – gitara (**28 VII** „Pinia”), Antoniego Wierzińskiego – flet, Eri Iwamoto-Bukowian – fortepian, Konrada Bukowiana – wiolonczela (**4 VIII** kościół). Na zakończenie festiwalu **11 VIII** w kościele parafialnym usłyszymy Ewelinę Zawiślak – flet oraz Kwartet Smyczkowy „Prima Vista”.

## Rycerskie zawody

Na dziedzińcu zamku królewskiego w Łęczycy **24 i 25 VIII** odbędzie się **Międzynarodowy Turniej Rycerski**. W programie pokazy sprawności rycerzy konnych, pieszych, turniej łuczniczy o statuetkę „Srebrnej brzechwy”, występy zespołów wykonujących pieśni epoki średniowiecza. Turniejowi towarzyszą prezentacje wyrobów rzemiosła i de-

gustacje potraw odbywające się wśród ustawionych na podzamczu kramów. Wszystko rozpocznie się barwnym pochodem rycerzy, giermków i mieszczan spod ratusza na zamek.



Foto: ZARCHIWUM MUZEUM W ŁĘCZYCY

## Baw się nad Wartą

Uniejów w czasie wakacji zaprasza nie tylko do swoich basenów termalnych. W dniach **6-7 VII** odbędzie się **IX Turniej Rycerski** oraz **III Festiwal „Królestwo Lili”**. Goście będą mogli oglądać pokazy sprawności łuczników i walki rycerskie. **2, 3 i 4 VIII** podczas **Święta Alei im. Sat-Okha** miastem zawładną Indianie. Zaplanowano wybudowanie wioski indiańskiej, pokazy tańca pow-wow, gry i zabawy dla dzieci oraz kiermasz z pamiątkami. W kolejny weekend (**10 i 11 VIII**) wokół uniejowskiego kasztelu staną stragany **Jarmarku Średniowiecznego**. Natomiast pożegnanie wakacji nastąpi **25 VIII** podczas wielkiego koncertu z udziałem gwiazd polskiej estrady.

## Pejzaż zinterpretowany

„**Magia Jury**” to tytuł wystawy malarstwa, rysunku, grafiki i fotografii, która zostanie otwarta **11 VII** w Galerii Re:Medium. Zobaczymy prace 17 artystów, z których najbardziej znany jest Jerzy Duda-Gracz. Wszyscy interpretują piękno pejzażu Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Ekspozycja będzie czynna do **31 VIII**.

## Sztuka w biegu

Grafikę i malarstwo **Zofii Mackiewicz** można oglądać **do 18 VII** w Galerii w Biegu w holu Muzeum Miasta Łodzi. Artystka (ur. 1989) jest studentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i stypendystką Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych – Uniwersytetu w Lizbonie. W 2012 r. MMŁ wyróżniło ją w Konkursie im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne.

## Pomalują dom dziecka

Łódzki Dom Kultury przeprowadził cykl warsztatów street artu dla młodzieży z Bełchatowa, Pabianic i Tomaszowa Mazowieckiego. Uczestnicy wspólnie z profesjonalnymi twórcami: Egonem Fietke, Saulem i Legobartem namalowali w rodzinnych miastach murale poświęcone twórczości Juliana Tuwima. Podczas finału czwartej edycji projektu „**Graffiti – sztuka miasta**” (13 VII) na terenie Domu Dziecka nr 2 w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej 137 powstanie mural ilustrujący „Lokomotywę” Tuwima. Stworzą go wspólnie uczestnicy warsztatów, artyści i wychowankowie domu dziecka. Będą też warsztaty graffiti, hip-hopu i beat boxu oraz zabawy i konkursy.

## Młodzi kreują

Bełchatów zaprasza na **8. Międzynarodowy Festiwal Młode(j) Sztuki**, który odbędzie się w dniach **10-14 VII**. Imprezę rozpocznie koncert Łukasza Bałdycha z zespołem. To młody skrzypek prezentujący nowatorskie podejście do improwizacji. Usły-

szymy także Bernarda Maselego oraz Ireneusza Głyka z ich nowym projektem na marimbę i wibrafon, a także – po raz pierwszy w Polsce – szkocką grupę Clanadonia, grającą muzykę celtycką na bębnach i dudach. Do Bełchatowa zawita Yach Paszkiewicz, legenda polskiego wideoklipu. Artysta poprowadzi warsztaty, podczas których uczestnicy stworzą teledysk do utworu „Ziemia planeta brudzi” bełchatowskiego zespołu Thrudy (ich występ zakończy festiwal). Zaplanowano też projekcję filmu „Strajk” Sergieja Eisensteina z wykonywaną na żywo muzyką Marcina Pukaluka oraz koncert „Trampolina młodych” i pokaz etiud studentów łódzkiej szkoły filmowej.



Clanadonia

## Czego chcesz od świata?

Ogłaszamy konkurs przeznaczony dla młodych ludzi, którzy niedawno skończyli 18 lat. Napiszcie, czego chcecie od świata, o swoim wchodzeniu w dorosłość, o oczekiwaniach wobec państwa, miasta, instytucji kultury, ale też o własnych pomysłach, inicjatywach, powinnościach. Czekaemy na interesujące teksty w dowolnej formie, o objętości do dwóch stron maszynopisu. Wszystkie prace zostaną opublikowane na stronie e-kalejdoskop.pl, a najlepsze znajdą się w drukowanej, gwarantującej wypłatę honorarium wersji pisma. Prosimy o przesyłanie tekstów na adres: groblinski@ldk.lodz.pl.



## Bałtyk zaprasza

Wakacje w kinie to nie tylko codzienne seanse filmowe, ale również cztery projekty specjalne. Pierwszy z nich to Kino Konesera, a w nim **22 VII** film „Stoker” w reżyserii Chan-wook Parka z Mią Wasikowską i Nicole Kidman w rolach głównych. Niektórzy widzowie otrzymają filmy DVD z cyklu „Mistrzowie polskiego kina”.

A poza tym: Kino Kobiet – seanse z dodatkowymi atrakcjami, Nocne Maratony Filmowe – sale kinowe oddane do dyspozycji „nocnych marków” oraz projekt Pierwszy Raz w Kinie przeznaczony dla najmłodszych widzów – oglądanie przy nie do końca zaciemnionej sali i przyciszonym dźwięku. Szczegóły pojawiać się będą na [www.helios.pl](http://www.helios.pl).

„**Uniwersytet potworny**”, animacja, USA, reż. Dan Scanlon. *Kontynuacja „Potworów i Spółki” – opowieść o czasach, kiedy Mike i Sully uczęszczali na tytułowy uniwersytet dla potworów i zostali najlepszymi przyjaciółmi.*

„**Dziewczyna z lilią**”, dramat, fantasy, Francja, reż. Michel Gondry, obsada: Audrey Tautou, Omar Sy, Romain Duris, Alain Chabat. *Film opowiada o bogatym wynalazcy i jego młodej żonie, która podczas miesiąca miodowego zaczyna chorować.*

„**Wielkie wesele**”, komedia, USA, reż. Justin Zackham, obsada: Amanda Seyfried, Katherine Heigl, Robert De Niro, Robin Williams, Diane Keaton. *Para, która rozwiódła się przed laty, postanawia udawać małżeństwo z okazji kolejnego wesela w rodzinie.*

„**Był sobie dzieciak**”, przygodowy, Polska, reż. Leszek Wośiewicz, obsada: Rafał Fudalej, Magdalena

Cielecka. *Marek, niedoszły maturzysta, podczas ewakuacji z objętego powstaniem miasta po raz ostatni zagląda do swego dziecięcego fotoplastykonu.*

„**Blue Jasmine**”, komedia, USA, reż. Woody Allen, obsada: Cate Blanchett, Alec Baldwin, Peter Sarsgaard. *Opowieść o życiu pewnej modnej nowojorskiej pani domu.*

„**Paranoja**”, thriller, Wielka Brytania, reż. Robert Luketic, obsada: Liam Hemsworth, Gary Oldman, Harrison Ford. *Młody człowiek na polecenie szefa zaczyna wykradać sekrety konkurencyjnej firmy.*



„**Lore**”, dramat wojenny, Australia, Niemcy, Wielka Brytania, reż. Cate Shortland, obsada: Saskia Rosendahl, Nele Trebs, André Frid. *Koniec II wojny światowej, ojciec 14-letniej Niemki zostaje aresztowany. Dziewczyna musi zaopiekować się rodzeństwem.*

Mamy 8 zaproszeń do kina Bałtyk dla Czytelników, którzy do 2 VII jako pierwsi skontaktują się z nami ([kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)) i 2 dla tych, którzy zatelefonują 2 VII o godz. 11 (797 326 217 – zgłoszenia na pocztę głosowej nie będą brane pod uwagę), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Foto: MALGORZATA SZAFRANSKA

# Nierobienie całkiem nic



Andrzej Poniedziałki

*My ustawmy w sobie echo  
Śmiecho – Echo  
Ale i echo-lokację  
Na dobrego coś, miłego  
– są wakacje*

*I porzućmy  
Niech zatęskni  
Ukochaną  
Demokrację  
Na rzecz autodyktatury  
Są wakacje*

*I czy młodyś Ty, czy stary  
Młodaś, czy też wiecznie młoda  
Ruszaj!  
Z estetyki się-rozliczeń  
W estetykę – się-zachwyceń  
– tam Przygoda!*

*A Przygoda,  
wobec faktu, że na co dzień  
my za skrobiją czy za szczęściem  
raczej jednak – kic kic kic  
to przygodą może być –  
– nierobienie  
całkiem  
NIC*

*PS.  
Jeśli nawet, w tu powyższym  
się wyczuwa miałkie racje  
Autor – oto i nadmienia  
że nie doznał uniesienia  
– są Wakacje*

# Tak, to moja siostra

Piotr Grobliński

Gdy Hanna Koziół miała urodzić pierwsze dziecko, dała mężowi kartkę z trzema żeńskimi imionami do wyboru. Miała być Bogumiła, Aleksandra albo Ewa. Po kilku latach w bloku w Skierniewicach mieszkały już wszystkie trzy. Ola i Ewa będą bohaterkami tej opowieści – historii o dwóch artystkach, które w dzieciństwie dzieliły ze sobą pokój, potajemnie przechowywały pod łóżkiem psa i puszczały z magnetofonu specjalnie nagrane gamy, by mama nie zorientowała się, że jedna z nich nie ćwiczy. Dzięki temu mogły spokojnie bawić się w biuro.

\*\*\*

Zobaczyłem Ewę na koncercie zespołu Blisko Pola i jej twarz wydała mi się dziwnie znajoma. Sięgnąłem po skład wypisany na okładce płyty i tajemnica się wyjaśniła – altowiolistka rockowego zespołu musiała mieć coś wspólnego z młodą malarką, z którą kilka razy rozmawiałem na różnych wernisażach. Po koncercie podszedłem i zapytałem – ta sama barwa głosu, a także charakterystyczny śmiech były odpowiedzią. – *Tak, to moja siostra.*

Ewa (rocznik 1985) ukończyła aż trzy kierunki studiów – geografię na Uniwersytecie Łódzkim, klasę altówki we wrocławskiej Akademii Muzycznej i zaocznie muzykoterapię. Gra w grupie Blisko Pola, udziela lekcji, jeździ na przesłuchania ogłaszane przez orkiestry w całej Polsce, trochę dorabia na ślubach. Mało – więc dodatkowo prowadzi zajęcia umuzykalniające dla dzieci, którym gra i opowiada o muzyce. Mało – więc jako wolontariuszka udziela się w łódzkiej Fundacji „Gajusz”, odwiedza chore dzieci w szpitalu i gra im klasykę. Podobno Bach i Mozart mają na chorych zbawienny wpływ.

Czy można się dziwić, że z siostrą spotykają się rzadko?

Zwłaszcza że Ewa mieszka w rodzinnych Skierniewicach, a o dwa lata starsza Ola w Łodzi, gdzie w Akademii Sztuk Pięknych jest asystentką w Pracowni Malarstwa prof. Piotra Stachlewskiego. W swoich artystycznych poszukiwaniach nie ogranicza się do malowania – niedawno w Galerii Manhattan przeprowadziła akcję *Zasiew*, podczas której najpierw w obecności publiczności wysiała owies, a potem przez kilkanaście dni podlewała go i pomagała mu rosnąć, śpiewając tradycyjne pieśni ludowe. Owies zjadły na koniec króliki, o których losie milczy nawet Internet. Dokarmiane białym śpiwem Oli na pewno byłyby zdrową artystyczną strawą. Ola nie ma jednak czasu na zajmowanie się królikami – właśnie wylatuje do Londynu na zaproszenie Joanny Rajkowskiej, będzie robiła performance w galerii. A potem wyjazdy ze studentami, wystawy, wiele, wiele projektów. Mało – więc Ola śpiewa w zespole Miejskie Darcie Pierza i w chórze Młodej Chorei. Mało – więc zaczęła naukę gry na koźle (odmianie dud), wszak nazwisko zobowiązuje. Wciąż poszukuje – środków wyrazu, wolności, którą daje sztuka, inspiracji ze strony ciekawych ludzi.

\*\*\*

Wspólnie jako Siostry Koziół wystąpiły dotychczas trzykrotnie. Pierwszy występ zaproponował im Robert Paluchowski, legendarna postać skierniewickiej sceny artystycznej. Ewa grała, Ola światłem wydobywała obrazy z przygotowanych płócien. A potem Paluchowski zmarł i siostry spotkały się na wydarzeniu *Spotkajmy się w Skierniewicach* – artystycznej stypie upamiętniającej założyciela Te-





Ola i Ewa Koziol

Foto: Z ARCHIWUM ARTYSTEK

atru Realistycznego. Ewa improwizowała do projekcji wideo autorstwa Oli, wyświetlanych z początku na ciemnym ekranie. Obrazy zarejestrowane z okna tramwaju zaczęły się ujawniać, w miarę jak autorka zamalowywała ekran białą farbą. Na końcu zaśpiewała kołysankę – może to wszystko jest tylko snem, który śnimy na jawie? Trzeci raz pracowały razem nad instalacją dźwiękową złożoną z nagranych odgłosów, dźwięków altówki i śpiewu Oli. Zaprezentowały ją podczas skierniewickiego Art Parku. Zapewne coś jeszcze zrobią wspólnie, ale ich silne osobowości domagają się mocnego zakreślenia własnych terytoriów.

Na wakacje jeździły do babci do Rogowa. Rodzice pochodzą ze wsi, a one się tych korzeni nie wstydzą. Zabarwiony melancholią kontakt z przyrodą, śpiewane białym głosem ludowe pieśni, poczucie wolności, gdy patrzy się w pustą przestrzeń pól – może dlatego występują w zespołach, których nazwy mówią wiele o tęsknotach mieszczuchów za porzuconym światem (Blisko Pola, Miejskie Darcie Pierza). – *Im coś jest prostsze, tym jest piękniejsze* – mówi

o komponowanej przez siebie muzyce Ewa, która nie lubi wirtuozowskich solówek skrzypcowych ani ich wysokiego tonu. Lubi przerabiać tematy Michaela Nymana, a jej ulubioną kompozytorką jest Rebecca Clarke. Uwielbia też grać na altówce suity wiolonczelowe Bacha. W zespole raczej w tle, robi te melancholijne klimaty, które czynią brzmienie Blisko Pola charakterystycznym.

Inaczej Ola – maluje z dziką energią, jakby machała kosą. Koleżanka, z którą dzieliła pracownię, zrezygnowała, bo nie mogła się skupić na swojej pracy. Podczas performansu w Galerii Manhattan zdecydowanie weszła boso na rozsypaną ziemię, w samym centrum uwagi zasiała ziarna, zaśpiewała na otwartym gardle. Na ścianie napisała *Tylko tęszenie jest prawdziwe* – w ferworze działań zapomniała namalować „k”, ale zupełnie się tym nie przejęła. Ważny jest proces, zasiew, energia. Podobno Ewa jest podobna do babci, a Ola do dziadka, pierwsza jest pedantyczna, druga woli twórczy bałagan.

\*\*\*

Widać, że obie lubią chodzić boso, jakby szukały stopami kontaktu z ziemią. Gdy na koncercie Blisko Pola w hotelu andel's dla Ewy zabrakło wzmocniacza, grała, przechadzając się między publicznością. Miała się uśmiechać i robić dobre wrażenie – pierwsze, co zrobiła, to zdjęła buty. Tak jak w dzieciństwie, gdy wracały z mamą z miasta i nagle zaczął padać deszcz. Wtedy obie zdjęły buty i specjalnie wskakiwały w kałuże. Mama nie protestowała. Podobnie nie protestowała, gdy wymalowały całe ściany swojego pokoju – miały do tego prawo. Mogły rozwijać swoje pasje do woli.

Jak to się dzieje, że dwie siostry zostają artystkami? Decyduje wpływ domu rodzinnego czy może spotkani gdzieś po drodze ludzie? A jak to się dzieje, że trzecia siostra artystką nie zostaje? Charakterystyczne, że gdy z takim pytaniem zwracam się do jednej z bohaterek tego tekstu, radzi mi, abym zapytał ich mamy. Nie ojca, nie tej trzeciej siostry, ale właśnie mamy. Wygląda na to, że jest to postać w tej historii kluczowa. Pani Hanna sama ma talent plastyczny – robi niesamowite koronkowe ob- >



rusy na szydełku. Czy odnalazłaby się w pracowni, w której córka jest asystentką? Może prędeż na Wydziale Tkaniny i Ubioru – przed laty szyła córkom przepiękne kostiumy do dziecięcych przedstawień. Szyła też codzienne ubrania. Bo pani Hanna jest też osobą praktyczną. Na co dzień pedagog w szkole budowlanej – uczy młodych mężczyzn murowania i tynkowania. Ale gdy studiująca geografię Ewa musiała oddać instrument wypożyczony ze szkoły muzycznej – mama kupiła jej nowy. Niech w wolnej chwili sobie pogra, może coś jeszcze z tego będzie.

\*\*\*

To nie jest jednak historia w amerykańskim stylu o dwóch dziewczynach, które dzięki ciężkiej pracy i wzajemnemu wsparciu wspinają się na szczyt. Ewa jeździ na przesłuchania do polskich orkiestr operowych i filharmonicznych. Zawsze jest piętnaście

osób na jedno miejsce. Gra na ślubach, ale ludziom coraz częściej szkoda pieniędzy. Niedawno dostała propozycję zagrania na imprezie zamkniętej dla ważnych osób, ale szkoda im było 150 zł. Ojciec zawsze powtarzał, że trzeba się zająć czymś konkretnym (np. budownictwem) i dziś Ewa jest skłonna przyznać, że miał rację. – *Ewa przewyższa mnie inteligencją i wiedzą, skończyła trzy kierunki, ale jakoś nie umie tego wykorzystać* – mówi o siostrze Ola.

Ostatnio Ewa grała na pogrzebie bliskiej jej osoby. Organista stwierdził, że nigdy nie słyszał tak czysto grającej altówki i zaproponował jej pracę. Ale Ewa woli grać na ślubach. Są weselsze. Ola za swojego mistrza uważa Zbigniewa Warpechowskiego, lubi cytować jego słowa: *Moim powołaniem jest sztuka. Sztuka jako byt. Jako sens mojego życia, radość życia, to co życie uwzniośla, w czym realizuję swoją wolność. Dlatego nie mogę być tylko malarzem.*

Ola Koziół (w środku) podczas akcji „Zasiew” w Galerii Manhattan

Foto: Z ARCHIWUM ARTYSTEK



# Migawki z pracowni

Aleksandra Mańczak

Mocne, ultramarynowe tło i graficzne ślady obecności człowieka to jedenaście części płasko wytkanych gobelinów, składających się na przestrzenną kompozycję pt. „Miejsca” autorstwa prof. Janiny Tworek-Pierzgalskiej. Ślady przywołują postać stojącą, kroczącą, klęczącą, leżącą, pokazują sześcian z zagadkowym powiększonym okiem lub mają znamiona autoportretu, jak w przypadku kobiety spoglądającej przez okno. Tę pracę, eksponowaną na 7. Biennale Tkaniny w Lozannie w 1975 roku, recenzenci uznali za jeden z najciekawszych przykładów antropometrycznego environment w sztuce włókna.

W sierpniu mija 30 lat od śmierci i jednocześnie 80 lat od daty urodzin profesor Janiny Tworek-Pierzgalskiej, wieloletniego pedagoga łódzkiej PWSSP – obecnej Akademii Sztuk Pięknych im. Strzebińskiego, założycielki Pracowni Tkaniny Unikatowej, którą kierowała w latach 1968-1983.

## O buncie i archiwach

Na 25. rocznicę śmierci Profesor zabiegałam o trzyczęściową imprezę, która przypominałaby Jej twórczość, historię dokonanej Jej pracowni, ale też pokazałaby artystyczne postawy i szerokie zainteresowania Jej ośmiorga dyplomantów i wychowanków, a od wielu lat profesorów ASP. Są nimi: Bogumił Łukaszewski, Krystyna Jaguzańska-Śliwińska, Mikołaj Dawidziuk, Grzegorz Sztabiński, Marek Wagner, Włodzimierz Morawski, Krystyna Drenkowska-Czajkowska i pisząca te słowa Aleksandra Mańczak. Gdyby wliczyć również absolwentów drugiej – dodatkowej specjalizacji, byłoby ich jeszcze więcej. Wypada wymienić choćby Ewę Latkowską-Żychską czy Andrzeja Bartczaka.

Projekt obchodów i wydawnictw dwukrotnie został jednak odrzucony. W 2010 roku za własne pieniądze wydałam więc skromniutką książeczkę z CD, poświęconą historii Pracowni Tkaniny Unikatowej profesor Janiny Tworek-Pierzgalskiej. Uczyniłam to w odruchu buntu, z zazdrości, rozpacz i naturalnie dla utrwalenia niezwykłych osiągnięć tamtych lat. Bunt wynikał (i nadal jest aktualny) z niezgody na procesy, jakie wymyśla się i narzuca wyższym uczelniom w ubieganiu się o sfinansowanie podobnych przedsięwzięć. Pozyskanie aprobaty i pieniędzy zależy od oceny dokonywanej przez bezdusznych i nieorientowanych urzędników, wybierających wśród setek konkurujących ze sobą propozycji. Piszę również o zazdrości, bo taka zawsze mi towarzyszy podczas zwiedzania małych, lokalnych, zagranicznych muzeów, zbierających najdrobniejsze szczegóły osiągnięć społeczności na danym terenie, zwłaszcza muzeów francuskich, szwajcarskich czy austriackich.

A czy my – współcześni – w wystarczająco rzetelny i drobiazgowy sposób gromadzimy bazę wiedzy dla rozwoju myśli w przyszłości? Zwłaszcza my Polacy powinniśmy taką potrzebę mieć zakodowaną w genach po wszystkich dramatycznych i urywanych wątkach naszych dziejów. Tym bardziej, jeśli czyjaś działalność była szczególnie i zyskała dobrą markę w świecie.

## O wystawach niezwykłych

Bez wątplenia studenckie obiekty, powstałe w latach 1968-83 w Pracowni Tkaniny Unikatowej pod kierunkiem prof. Pierzgalskiej były czymś wyjątkowym. Skąd to wiadomo? Profesor, tworząc pracownię od podstaw, prawie natychmiast mogła



Prof. Janina Tworek-Pierzgalska w 1980 r.

Foto: IRENEUSZ PIERZGALSKI

pochwalić się znaczącymi osiągnięciami swoich uczniów. W ciągu 16 lat doprowadziła do zorganizowania 10 wystaw prac studentów i absolwentów zarówno w Polsce, jak i za granicą, co jest chlubnym wyjątkiem, a nie regułą. Pierwsza ekspozycja w 1973 roku odbyła się w nieistniejącym już Salonie BWA w Łodzi przy Piotrkowskiej 86 i wzbudziła na uczelni ożywione dyskusje, głównie o granicach medium, jakim jest sztuka włókna. Dokumentacja z tamtych lat dowodzi ogromnej swobody wypowiedzi artystycznych, przyzwolenia na ekspery-

menty, które, przykładowo, zbliżały się do płasko-rzeźby kinetycznej czy nawet do prac o charakterze konceptualnym.

Profesor miała niezwykle precyzyjną wizję procesu dydaktycznego. Student nie był traktowany jak „niedojrzały” przyszły artysta, lecz wręcz przeciwnie – był partnerem, co niesło ze sobą określone wymagania: orientacji w bieżących zjawiskach artystycznych, wyrobionych i przemyślanych sądów o sztuce, nie tylko wizualnej.

Krzysztof Charytoniuk, absolwent i dyplomant



z 1974 roku, późniejszy pracownik dydaktyczny PWSSP w Gdańsku, tak pisał o prof. Pierzgarskiej: „Nasze propozycje już wcześniej musiały być podane wstępnej własnej selekcji, by do korekty podejść z mocno przemyślanymi projektami. Kto tego nie zrobił, poległby pod lawiną Jej pytań i świadczyłoby to o powierzchowności i braku przygotowania. Dyskusje były kierowane możliwie jak najszerszej. Sama, uprawiająca gobelin, z którym wyszła również w przestrzeń, kochająca grafikę i druk, także na tkaninie, imponowała studentom profesjonalizmem uwag. Jej sugestie technicznej natury były niepodważalnym, bezcennym drogowskazem. Wielokrotnie odniosłem wrażenie, że Ona żyła naszymi pracami, a uczelnianą pracownię kochała prawdziwie i szczerze jak własny dom. Cieszyły Ją nasze prace, zwłaszcza gdy widziała w nich splecione ze sobą mocno zdolności manualne i intelekt”.

Wychowankami prof. Pierzgarskiej, niezwiązanymi z łódzką uczelnią, którzy często biorą udział w Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi, są Józef Michulec (dwukrotny uczestnik) i Konrad Zych (zdobywca Grand Prix w 2004 roku i Brązowego Medalu w 2010 roku).

## O empatii i nadziei

Jako wymagający pedagog profesor Pierzgarska (a dla bardzo wąskiego grona „profesor Inka”) była wyrozumiałą, pełną empatii osobą. Co pewien czas chętnie zapraszała studentów do swojej prywatnej pracowni, gdzie dzieliła się przemyśleniami, wrażeniami i katalogami z podróży po świecie. Wszystko to w ponurych latach 70. niezwykle poruszało wyobraźnię studentów, było jakby podróżą na inną planetę... Z kolei o empatii może świadczyć skompletowana „wyprawka dla maluszka”, kiedy Jej wychowance – Lidii Cankovej – urodził się synek i małą grupką gościliśmy u świeżej mamy.

Zdjęcia prac studenckich z lat 70. i późniejszych wielokrotnie pokazywałam różnym gremiom artystycznym i uczelnianym w świecie. Wszędzie dokumentacja wzbudzała zachwyt i podziw rozmachem i wyobraźnią autorów oraz skalą samych obiektów. Wszędzie spotykała mnie opinia, że mogą być po-

równywane z dziełami profesjonalnych artystów. Osobiście po wielu latach uważam, że tamten pionierski czas jest dla nas – następców – stałym punktem odniesienia. I wciąż towarzyszy mi przekonanie, że dzisiaj możemy tak swobodnie działać w obrębie sztuki włókna już na studiach, bo to właśnie Ona nam tę swobodę w procesie dydaktycznym wywalczyła. Powszechność takiej postawy nadeszła dopiero później, wraz z kolejnymi przewartościami w sztuce, szybszym i szerszym przepływem informacji.

W chwili kiedy piszę te słowa, trwa w Łodzi wielkie święto sztuki włókna – 14. Międzynarodowe Triennale Tkaniny. Po raz pierwszy wśród wielu wystaw wchodzących w jego skład zaistniało Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych (YTAT). Zaangażowanie, ogromny osobisty wkład pracy profesor Akademii Sztuk Pięknych dr hab. Lidii Choczaj od razu wyniosły tę wystawę na światowy poziom. Łódź gości prace 65 młodych twórców z 13 państw (w tym z Finlandii, Anglii, USA, Francji i Chin). Profesor Pierzgarska, śmiem twierdzić, byłaby zachwycona powołaniem wystawy prac z różnych uczelni, prezentowanej podczas Triennale, bo uważała, że twórczość rodzi się sukcesywnie, od pierwszych prób, czyli już podczas studiów, że ten czas warto traktować poważnie, a wyniki konfrontować z innymi. Goście odwiedzający III Międzynarodowe Triennale Tkaniny w Łodzi w 1978 roku mogli zobaczyć prace studentów i absolwentów prof. Pierzgarskiej w Galerii Chimera na wystawie pt. „W kręgu tkaniny”. Była to wówczas pierwsza ekspozycja (zorganizowana równoległe z Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi) pokazująca prace z obszaru sztuki włókna studentów, wychowanków i równocześnie dydaktyczny dorobek pedagoga łódzkiej ASP.

---

Prof. Aleksandra Mańczak – absolwentka Pracowni Tkaniny Unikatowej prof. Janiny Tworek-Pierzgarskiej, potem jej asystentka i następczyni do 2011 roku.

# Obraz rodziny w czasach przełomu

Bogdan Sobieszek

Kto kieruje naszym życiem? Politycy, wielki kapitał, przypadek, rodzina, a może my sami? Oczywiście nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. Fragment losów pewnej łódzkiej rodziny ukazuje Marcin Latałło w filmie dokumentalnym „Moja ulica”. W tle oglądamy narodziny największego w Europie kompleksu rozrywkowo-handlowego rosnącego na gruzach włókienniczej Łodzi. Jest to zatem opowieść o ostatecznym końcu dawnego świata, o końcu klasy społecznej, o kryzysie więzi międzyludzkich. Ten

obraz rodziny w czasach przełomu daje wiele do myślenia.

Marcin Latałło przez pięć lat towarzyszył z kamerą familii Furmańczyków, która od wielu pokoleń zasiedla mieszkanie w jednym z robotniczych domów przy ul. Ogrodowej. Zbudował je w XIX wieku Izrael Poznański dla pracowników swego imperium tekstylnego rozciągającego się tuż obok – po drugiej stronie tytułowej ulicy. Ogrodowa jest jak pogłębiająca się przepaść między ludźmi a światem,

który przez dziesięciolecia współtworzyli i który stanowił istotną część ich życia.

Dokument Latałły powstawał według niezwykle interesującej metody twórczej. Autor zaczął w 2003 roku zdjęcia, ale nie wiedział, jak potoczy się opowiadana przez niego historia, a co najważniejsze – jak i kiedy się zakończy. Pierwsze kadry filmu pokazują ponure mury fabryczne i stojące naprzeciwko nich zrujnowane famuły. Teraz zdjęcie rodziny – pozują na kanapie: Marek, jego matka, cór-



Foto: FUNDACJA MAGELLAN

Jedno z pierwszych ujęć: Marek (w środku), z lewej: jego córka i jej chłopak. Z prawej: kobieta Marka i jej córka oraz matka Marka



ka z chłopakiem oraz kobieta Marka ze swoją córką. Kadr jest ciepły i przyjazny, choć niewielki niepokój budzi brak żony. Matka Marka, podobnie jak jej matka, przepracowała całe życie na tym samym stanowisku w fabrycznej niciarni. Lubiała i szanowała swoją pracę. Rodzina i fabryka zawsze były dla niej najważniejsze. I to ona jest cichym bohaterem tego filmu, cichym bohaterem w ogóle. Kolejne ujęcia ujawniają przykrą prawdę o Marku: to alkoholik i życiowy rozbitek, a utrzymuje się na powierzchni tylko dzięki wsparciu matki.

Szybko przekonujemy się, że „Moja ulica” nie jest opowieścią z prostą tezą, że oto na Ogrodową wkracza wielki świat, blichtr i pieniądz, ale tylko na jedną jej stronę, że powstaje kolejne imperium, a prości ludzie zostali wyrzuceni poza mur – kiedyś: ich fabryki, dzisiaj: Manufaktury. Nie, życie nie pisze takich prostych scenariuszy. Dyktując swoje twarde warunki, wciąga reżysera w opisywany świat. Latałło przestał być jedynie człowiekiem zza kamery. Towarzysząc miesiącami swoim bohaterom, ingerując w ich codzienne życie, stał się kimś bliskim, a jednocześnie w jakiś sposób wziął za nich odpowiedzialność. Tymczasem z każdym dniem rzeczywistość weryfikowała wyobrażenie reżysera o własnym filmie. Patrzył, jak „jego” rodzina dryfuje na mieliznę. Bezrobotny chłopak córki Marka trafia do więzienia za pobicie, córka zostawia swoje małe dziecko babci i wyjeżdża za granicę. A Marek? Spotykamy go, gdy z pokiereszowaną twarzą grzebie w śmietnikach. Próbuje zdobyć parę groszy, by móc się napić.

Tymczasem po drugiej stronie Ogrodowej odnowione fabryczne mury wypełniają nowoczesne wnętrza, sklepy światowych marek, ekskluzywne restauracje. Po jednej stronie sukces i postęp: roz-



Marek z matką, córką i wnukiem

Foto: FUNDACJA MAGELLAN

świetlone okna, neony, tłumy klientów i ich samochodów, po drugiej – porażka i bezradność: ciemne drewniane schody, po których wspina się bełkoczący Marek. Sam reżyser pozostaje bezsilny wobec tego, o czym opowiada. Próbuje pomóc swemu bohaterowi, ale również ponosi klęskę. Nie będzie dobrego zakończenia tej historii.

„Moja ulica” tuż obok sukcesu centrum handlowego ukazuje schyłek dawnej klasy robotniczej, która trafiła do muzeum (dosłownie: matka Marka z dumą ogląda swoje zdjęcie w mieszczącym się na terenie Manufaktury Muzeum Fabryki). Latałło, chcąc przedstawić robotniczą rodzinę, ujawnił jej kryzys, brak systemu wartości, poczucia obowiązku i odpowiedzialności. To oczywiste, że seniorka rodu w jakimś stopniu odpowiada za wychowanie Marka i w konsekwencji także młodszych pokoleń, ale to ona jest jedyną ostoją tych wszystkich zagubionych ludzi – syna, wnuczki i prawnuka. W pełnej goryczy wypowiedzi stwierdza na koniec, że jej rodzina to już nie robotnicy, a nic nie warte robale bez godności. W ten sposób życie napisało Latalle pesymistyczną puentę do jego filmu. I kto jest temu winien? Politycy, wielki kapitał, przypadek, rodzina, a może my sami?

# Dźwięki piosenki czy producenta?

Rafał Gawin

Little White Lies: – Nie zdarza się często, że spotykasz kogoś, zaczynasz z nim pracować i okazuje się, że od razu rozumiecie się w stu procentach, a potem jesteś zadowolony z efektów jego pracy w dwustu procentach.

Indierockowy duet – Kasia „Katee” Bartczak i Zbyszek Krenc – narobił ostatnio sporo zamieszania w łódzkim świątku muzycznym. Ich debiutancki krążek „Devils in Disguise” wygrał plebiscyt gazety „Co Jest Grane” na Łódzką Płytę Roku 2012. Kolejnym krokiem zespołu było opublikowanie w Internecie i (w limitowanej wersji) na kasecie nowego albumu – EPki „In Word and Deed”. Oba materiały wyprodukował Paweł Cieślak, muzyk i wschodząca gwiazda branży. Ojciec sukcesu Little White Lies?

– *Mieliśmy świadomość tego, że jesteśmy tylko duetem i będzie nam potrzebny ktoś, kto ten minimalizm ogarnie, coś jeszcze „wtłoczy” od siebie* – tłumaczy Zbyszek. Z Kasią Bartczak i Zbyszkiem Krencem rozmawiam przed koncertem w klubie DOM.

– *Wiele dobrego słyszeliśmy o Pawle Cieślaku jako o producencie i współpracowniku* – dodaje Kasia. – *Skoro jest na miejscu w Łodzi i tyle pozytywnych komentarzy zbiera, postanowiliśmy, nie interesując się innymi osobami: wchodzimy w to, ryzykujemy.*



Przysłali mu szkice piosenek oraz podkłady, z których korzystali podczas koncertów przed zarejestrowaniem pierwszego albumu. W studiu nagrali gitary i wokale. Reszta należała do producenta.

– *W procesie produkcji dodałem partie syntezatorowe, basowe i różne inne dźwięki, które domknęły warstwę brzmieniową albumu* – mówi Paweł Cieślak. – *Lubię, gdy zespół podczas pracy nad utworami zostawia przestrzeń, w której jako producent mogę umieścić swoje pomysły.*

Cieślak to zawodowy muzyk, na co dzień udzielający się jako klawiszowiec i klarncista w kilku zespołach. Gra m.in.

w Fonovel (z którym niedawno nagrał drugi longplay – „Różowy album”), TRYP-ie i Blisko Pola, wcześniej występował m.in. w 19 Wiosnach. Główny projekt to tworzony z Marcinem Prytem duet – 11. Rozmawiamy w jego Hasselhoff Studiu – klimatycznym, małym mieszkaniu w zacisznej części starych Bałut; to tutaj ostateczną postać zyskały płyta i minialbum



Little White Lies

Foto: JÓZEF HORBIK

Little White Lies, a także m.in. obie płyty Fonovel i najnowszy album Brunona Schulza.

– *Producent to taki gość, który ma realny wpływ na kształt płyty, zostawia w niej cząstkę siebie – twierdzi Paweł. – Osoba, która tylko rejestruje dźwięki i nic nie dodaje od siebie to po prostu realizator dźwięku.*

Zbyszek od producenta oczekuje współpracy na każdym poziomie. Uwag, sugestii, wskazówek. – *Bywa tak, że muzycy mają tendencje to zapędzania się, przesadzania. Jest potrzebny ktoś, kto powie: tyle wystarczy, przystopuj, zagraj to inaczej, mniej lub bardziej gęsto.*

Z drugiej strony w produkcji nagrań łatwo prze-dobrzyć. Osoba za nią odpowiedzialna kręci gałkami, korzysta z najnowszych zdobyczy studyjnej techniki i zatracza się w zmienianiu i poprawianiu. Tak m.in. stało się z pierwszą płytą Normalśów i – w pewnym stopniu – z debiutem Comy. Efekt „pracy” producenta był taki, jakby ze znanych nie tylko w Łodzi killerów koncertowych ktoś nagle spuścił całą energię. W wypadku Little White Lies Cieślak uniknął tego rodzaju błędów. Otwierający krążek kawałek i inne rock’n’rolle rozkręcają się bez zarzutu.

Podczas kariery muzycznej Kasia i Zbyszek współpracowali z różnymi producentami, z tym że Katee głównie w muzyce elektronicznej. Zgodnie uważają, że Cieślak zdystansował wszystkich, z którymi realizowali nagrania żywych instrumentów.

– *Nie zdarza się często, że spotykasz kogoś, zaczy-*

*nasz z nim pracować i okazuje się, że od razu rozumiecie się w stu procentach, a potem jesteś zadowolony z efektów jego pracy w dwustu procentach – mówi Kasia.*

Nie było między nimi nawet najdrobniejszych nieporozumień. Cieślak sukcesywnie przesyłał wyprodukowane utwory do akceptacji, a Kasia i Zbyszek siadali na kanapie i łapali się za głowy: – *Wow! On to rzeczywiście zrobił!*

Tylko w jednym z dwóch wypadkach zastanawiali się, czy w wyprodukowanych piosenkach nie zostało za mało z nich samych, prosili o drobne zmiany.

Sam Paweł przyznaje, że przy produkcji nagrań Little White Lies dodał sporo od siebie. Jak podkreśla, jest jakby w składzie sesyjnym (co zresztą zostało zaznaczone w booklecie albumu). Zbyszek idzie dalej: – *Paweł to trzeci, „ukryty” członek zespołu.*

A jeżeli muzycy nie chcą, by producent za bardzo wpływał na kształt ich płyty?

Paweł: – *Jeśli ktoś decyduje się na współpracę ze mną, to właśnie dlatego, że zna moje wcześniejsze dokonania i wie, jaki wkład w ostateczny kształt nagrań jestem w stanie zaproponować. Kto ma inne podejście do pracy nad płytą, nie zgłasza się do mnie. W pierwszej kolejności jestem muzykiem, później producentem, później realizatorem dźwięku. Nie interesuje mnie bierne siedzenie za heblami.*

Little White Lies dają coraz więcej koncertów. Nic dziwnego – na dawkę solidnej energii zawsze znajdzie się zapotrzebowanie w melancholijnych, pofabrycznych przestrzeniach Łodzi. Podczas majowego koncertu w klubie DOM duet wsparł perkusista Piotr Gwadera i – w dwóch kawałkach – basista Wojciech Michalec. Brakowało już tylko klawiszowca i zespół mógłby wystąpić bez udziału podkładów puszcanych z laptopa. Czy więc zagrają koncert razem ze swoim producentem?

– *Jeśli miałbym grać ze wszystkimi zespołami, z którymi współpracowałem, to nic innego bym nie robił – odpowiada Paweł. – Jednak był taki pomysł i pewnie w końcu dojdzie do skutku, bo w moim produkcyjnym dorobku Little White Lies to zespół szczególny!*

# Księżniczka popu

Siadamy przed komputerami, uruchamiamy Skype'a i wspólnie śpiewamy. Razem stworzyliśmy już ponad dwieście piosenek – o współpracy z amerykańskim raperem Snoop Doggiem mówi IZA LACH, młoda łódzka wokalistka.



Foto: JÓZEF HORBIK

Wszystko zaczęło się w zeszłym roku, gdy Snoop Dogg zorganizował konkurs na najlepszy remix piosenki Set It Off. Iza Lach wzięła w nim udział i... już po dziesięciu minutach raper odpowiedział, że jej propozycja mu się podoba. Ostatecznie konkurs wygrała. Od tamtej pory stale ze sobą współpracują, a zagraniczne media okrzyknęły Izę „polską księżniczką popu”. Wiosną br. poleciała do Stanów Zjednoczonych na premierę filmu, w którym zagrała ze Snoop Doggiem.

## Aleksandra Seliga: Jakie wrażenia z USA?

**Iza Lach:** – Było niesamowicie! Soundcloud, czyli internetowa platforma zrzeszająca artystów, zorganizowała kameralną premierę filmu, który kręciliśmy ze Snoop Doggiem w Łodzi przez dziesięć dni w sierpniu zeszłego roku. Zaraz po premierze miałam wystąpić wraz z zespołem w klubie Soundcloud Creator Clubhouse w Austin. Czułam ogromne podekscytowanie – przede mną pierwszy koncert w Stanach Zjednoczonych, no i pierwsza podróż samolotem. Ale przede wszystkim nareszcie

mogłam poznać ludzi, z którymi pracuję od roku, a dotychczas rozmawiałam z nimi jedynie przez telefon lub Skype'a. Na początku byłam bardzo zestresowana i przytłoczona nadmiarem wrażeń – w końcu Ameryka to zupełnie inny świat. Byłam na koncercie Justina Timberlake'a, spotkałam Chada Hugo z The Neptunes, w końcu widziałam występ Snoop Dogga na żywo... Tyle się działo!

## O czym jest wasz film?

– To muzyczny dokument opowiadający o mojej współpracy ze Snoopem – „Birds Of A Feather”, to znaczy „bratnie dusze”. Składa się z dwunastu piosenek przerywanych krótkimi wstawkami fabularnymi. Snoop chciał pokazać miasto, z którego pochodzi i moje naturalne otoczenie. Chcąc nie chcąc, zostałam także aktorką. Utwory z filmu zostaną wydane osobno na płycie. Planuję też zorganizować oficjalny pokaz w Łodzi. Myślę, że film powinien obejrzeć każdy, kto jeszcze wątpi w to, że marzenia się spełniają.

**Wróćmy do początków. Jako pięciolatka wygrałaś telewizyjny program „Od przedszkola do Opola”. Twój brat Łukasz jest liderem L.Stadt, siostra Kasia grała na basie w Formacji Nieżywych Schabuff. Muzyka musiała być dla was bardzo ważna.**



– Jako że jestem najmłodsza, pozwalałam im kształtować mój gust muzyczny. Pamiętam, że brat zasłuchiwał się w The Beatles, a siostra w Queen. Później odkryłam Britney Spears i muzykę pop, za słuchanie której rodzeństwo nie szczędziło mi słów krytyki. Ostatecznie jednak mogę przyznać, że inspirowaliśmy się wzajemnie, zarówno słuchając muzyki, jak i ją tworząc, choć każde z nas wybrało inną drogę. Oni związali się z zespołami, ja wybrałam karierę solową. Początkowo wrzucałam swoje utwory do Internetu, a potem, w 2008 roku, znalazłam się w wytwórni EMI. Wtedy też ukazała się moja pierwsza płyta *Już czas*. W tym samym roku zespół L.Stadt nagrał swój debiutancki album, na którym zaśpiewaliśmy wspólnie utwór *Superstar*. Zresztą dopóki mieszkaliśmy razem, konsultowaliśmy ze sobą pomysły na nowe piosenki, grywaliśmy w domu dla przyjemności. Teraz każde z nas żyje osobno, ale to nie znaczy, że przestaliśmy się wspierać i współpracować. Na przykład w grudniu zeszłego roku wykonaliśmy wspólnie *Oh, Holy Night* Nata Kinga Cole’a i *Piosenkę o dziewczynce z zapalkami* Artura Rojka w ramach koncertu „Kolęda Nova” w Krakowie.

### Gdy w zeszłym roku nawiązałaś współpracę ze Snoop Doggiem, miałas na koncie już dwie płyty.

– Snoop napisał komentarz na stronie internetowej, gdzie zamieściłam piosenkę. Stwierdził, że bardzo mu się podoba i spytał, czy może zaprezentować ją szerszej publiczności. Oczywiście się zgodziłam. Na początku myślałam, że jestem Azjatką, ale szybko wprowadziłam go z błędu. Niedługo później poprosił mnie o zaśpiewanie innych piosenek. Myślę, że chciał mnie „przetestować”, sprawdzić, czy wygranie konkursu było jednorazowym sukcesem, czy może warto podjąć ze mną dłuższą współpracę. Na szczęście moje pomysły przypadły mu do gustu. Od tamtej pory mamy ze sobą ciągły kontakt. Muszę przyznać, że tworzenie piosenek na odległość jest fascynujące, ale zarazem męczące. Siadamy przed komputerami, uruchamiamy Skype’a i wspólnie śpiewamy. Ja pokazuję mu, co napisałam lub skomponowałam, on dzieli się ze mną swoimi uwagami. To pozwala mi na pewną niezależność – mogę w za-

ciszu własnego pokoju zastanowić się nad kolejną piosenką, napisać do niej tekst i spróbować ułożyć melodię. Myślę, że przy bezpośredniej współpracy nie miałabym takiej swobody, a przy tym pewnie przytłoczyłby mnie stres. Teraz, kiedy minął rok od powstania naszego pierwszego kawałka, mogę z całą pewnością stwierdzić, że współpraca z kimś tak znanym jak Snoop Dogg pozwoliła mi rozwinąć skrzydła. Snoop nie chce, bym robiła cokolwiek pod jego dyktando. Jest zadowolony z większości moich pomysłów, więc współpracujemy prężnie – dotychczas stworzyliśmy razem ponad dwieście piosenek!

### Złośliwi twierdzą, że twoja muzyka kierowana jest przede wszystkim do nastolatków, które rozpaczają nad nieszczęśliwą, szkolną miłością. Jak reagujesz na takie zarzuty?

– Nie da się ukryć, że większość moich piosenek opowiada o miłości oraz problemach, jakich doświadczamy w związku. Staram się po prostu pisać o tym, co znam z autopsji, ponieważ wtedy tworzę muzykę autentyczną, nie okłamuję słuchacza. Jeśli nastolatek znajduje przyjemność w słuchaniu mnie, w porządku. Część tekstów z pierwszej płyty faktycznie można nazwać naiwnymi, ale pamiętajmy, że pisałam je w wieku szesnastu lat. Czasami trochę się ich wstydzę. Teraz mam 24 i piszę bardziej dojrzałe, a w dodatku tworzę w języku angielskim. To wcale nie jest takie łatwe, bo ciągle się go uczę. Ale wiem, że piosenki o miłości niosą ze sobą tak uniwersalne przesłanie, że rozumieją je słuchacze na całym świecie. Przecież każdy kogoś kochał lub kocha.

### Jakie plany na przyszłość?

– Mam kilka pomysłów. Stawiam swoje pierwsze kroki jako producentka muzyczna, do czego też zainspirował mnie Snoop. Na razie zostaję w Łodzi. Będę pewnie od czasu do czasu latać do Stanów na koncerty, dalej nagrywać ze Snoopem i szukać młodych, utalentowanych piosenkarzy, by ich wypromować. Staram się nie planować przyszłości. Rzeczy po prostu się dzieją!



# Bieda art

Aleksandra Seliga

Czy słyszeliście kiedyś o improwizowanej muzyce prywatnej? A może mieliście okazję zagrać na „biedafonie”? Jeśli nie, musicie wybrać się na koncert łódzkiego zespołu Dźwięk-bud, którego członkowie rewolucjonizują muzykę.

Dwa lata temu Paweł Sokołowski, założyciel projektu Hybrida Conclusio, muzykował wspólnie ze Suawasem Lewym, znanym między innymi z zespołu Prząśniczki. Rozstawiali sprzęt na ulicy Piotrkowskiej, by umilić czas spacerowiczom i zaprezentować im coś, czego jeszcze nie słyszeli. Paweł wspomina: – *Reakcja spacerowiczów była przedziwna: patrzyli na nas jak na robotników z firmy budowlanej, nie muzyków.* Dlaczego spotkali się z takim przyjęciem? Dźwięki, które wydobywają z instrumentów i melodie grane przez nich nie przypominają muzyki w potocznym znaczeniu. To raczej ścieranie się harmonijnych brzmień z niespodziewanym zgrzytem, stukotem i skrzypieniem. Zresztą – trzeba ich po prostu posłuchać, żeby zrozumieć.

– *Zdecydowaliśmy, że Dźwięk-bud grywać będzie w nietypowych przestrzeniach publicznych. Stąd też nasza nazwa: dźwięki, które możecie usłyszeć na ulicy, tak jak słyszy się pracę budowlanców. Początkowo chcieliśmy, by nasz skład był zmienny – zapraszaliśmy do wspólnego grania alternatywnych muzyków z różnych miast, a nawet krajów. Ostatecznie stałymi członkami zostali: Suawas Lewy, Michał Rupniewski, Małgorzata Bogusz i ja – wspomina Paweł.*

W Dźwięk-budzie prawie nic nie jest na serio. Na koncerty artyści zakładają czapki skrzatów, albo pluszowe uniformy białych misiów. W Łodzi muzykują na dachach, targowiskach i giełdach.

Słuchając Pawła, mam wrażenie, że tylko muzykę traktują serio, a reszta jest jedynie dodatkiem, do którego należy odnosić się z dystansem. – *Inte-*

*resujące dźwięki można uzyskać, grając na czymkolwiek: ludzkim ciele, tarce, pile, garnku. Nasze kompozycje nazywam „muzyką prywatną”. Nie naśladuję konkretnego nurtu czy stylu. Ich muzyczna fantazja znalazła inspirację w filozofii klasyków nowej muzyki – Johna Cage’a i Luigiiego Russolo. „Musica privata” to nieustanne poszukiwanie siebie i swojego stylu w materii, jaką tworzą odgłosy, brzmienia. Każdy może ją grać, a jej ostateczny kształt zależy wyłącznie od indywidualnych możliwości i zaangażowania wykonawcy.*

Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić. Ale muzykom z Dźwięk-budu pomysłów na „instrumenty” nie brakuje. Regularnie zaopatrują się w rozmaite buble na Rynku Bałuckim, by później czynić z nimi cuda na koncertach. Kupują zabawkowe organki, grzechotki, bębenki – wszystko, co może wytworzyć ciekawy i niepowtarzalny dźwięk. Co więcej, podczas występów używają... „biedafonów”. – *Andrzej Czaplński, właściciel pracowni artystycznej Atmospheric Effects Productions, zajmuje się tworzeniem własnych, niepowtarzalnych instrumentów. Każdy wykonany jest z części znalezionych na złomie i ma nieco inne, oryginalne brzmienie. Niektóre przypominają perkusję, inne brzmią jak instrumenty dęte. I właśnie z nich korzysta zaprzyjaźniony z Andrzejem Dźwięk-bud. „Biedafony” mają osobliwe kształty. Jeśli chcielibyście „zadać” w złomowy saksofon, wystarczy przyjść do siedziby Biura Interwencyjnej Edukacji i Dydaktyki Artystycznej (w skrócie BIE-DA) przy ul. Tuwima 40, które ma na celu zainte-*



Fot.: GOSIA SKWAREK

Dźwięk-bud na giełdzie samochodowej.  
Od lewej: Michał Rupniewski, Suawas Lewy, Paweł Sokolowski

resowanie młodzieży i dorosłych graniem improwizowanej muzyki prywatnej. Założyli je Suawas z Andrzejem, a na stronie internetowej [bieda.art.pl](http://bieda.art.pl) piszą o swojej działalności: „Twórczość BIEDY stanowi synestezję nie tylko zagadnień plastycznych, muzycznych czy scenograficznych, ale żywy proces, w którym mogą swobodnie uczestniczyć obserwatorzy, wpływać na zjawiska i w ten sposób rozwijać swoją artystyczną wrażliwość”. Tego typu idea przyświeca nie tylko stowarzyszeniu, ale i członkom zespołu Dźwięk-bud, zawsze otwartym na sugestie publiczności. – *Chyba że pojawiają się namolne typy sugerujące, żebyśmy przestali rzeźpolic i zagrali jakąś melodię.*

Grają zresztą w dziwacznych miejscach, by ich (prywatna) muzyka dotarła do każdego zakątka Łodzi. Paweł wylicza: – *Na giełdzie samochodowej, na ulicach, na dachu Łódzkiego Domu Kultury, na Starym Rynku, Placu Wolności. Ale też w Jazzdze, Bajkonurze, w którym w grudniu ubiegłego roku zorganizowałem z Michałem Rupniewskim pierwszy ogólnopolski festiwal muzyki prywatnej. Graliśmy też na otwarciu Teatru Szwalnia i zamknięciu dworca Łódź Fabryczna. Ponadto pojawiajemy się na większych festiwalach muzyki improwizowanej. I skromny Paweł festiwale zostawia na koniec, a dotychczas „zaliczyli” ich przecież немало. Zagrali we Wrocławiu*

na Art Of Improvisation, a Gosia Bogusz wygrała tam muzyczne zawody. Pojawili się na lubelskiej scenie w ramach Festiwalu Tradycji i Awangardy Muzycznej „Kody”, w zeszłym roku pojechali też do Olsztyna na przegląd zespołów związanych z muzyką improwizowaną „Dzianie Się”. Wszędzie przyjęci zostali z entuzjazmem.

Jeszcze kilka ciekawostek: Dźwięk-bud współpracował dotychczas z Jerzym Mazzolem, Mikołajem Trzaską, Pauliną Owczarek, Tymonem Tymańskim. W Jazzdze grał z nimi Colin Magee z Irlandii, a na dachu ŁDK Tomasz Gadecki, znany saksofonista związany ze sceną trójmiejską.

masz Gadecki, znany saksofonista związany ze sceną trójmiejską.

Płyty wydali jednak sami, bo przecież dla zespołu ważne jest, by zachować niezależność. Dotychczas ukazały się dwa albumy: „11.11.11/11:11/11 11 11” oraz „Ostre noże”. – *Pierwsza jest rejestracją naszego performanc’u, który odbył się 11 listopada 2011 roku na ulicy 11 listopada 11 w Łodzi. Złożyło się na nią oczywiście 11 utworów, które trwały 111 sekund. Najnowsza płyta też będzie rodzajem albumu konceptualnego, bowiem inspirowana jest klimatem łódzkich rynków i targowisk. W sekwencji muzyczne wpleliśmy fragmenty rozmów przekupców i sprzedawców. Czy rozumiecie teraz, co miałam na myśli, pisząc, że ci ludzie niczego nie traktują serio?*

A teraz poważnie: niedawno w Parku Staromiejskim pojawiło się pięć dziwnych maszyn do eksperymentowania z dźwiękami. To właśnie „biedafony” stworzone przez Suavasa Lewego i Andrzeja Czaplińskiego. Sam Dźwięk-bud zobaczycie niebawem w pobliżu Rynku Bałuckiego i Górniaka, bo wam zamierza promować tam „Ostre noże”. Jeśli więc wybieracie się po świeże truskawki i rozklekotane buty, rozejrzyjcie się wokół, a może dostrzeżecie bandę oryginałów, którzy umilą wam przedpołudnie improwizacją na „biedafonie”, perkusji czy skrzypcach.

# Festiwal zaczyna się od kwadratów

Maria Sondej

Raz trzeba zaproponować coś lekkiego, kiedy indziej – wysublimowanego. – My już wiemy, jak wygląda „mapa psychologiczna” województwa i jak zareaguje Dobroń, a jak Sieradz – mówi dyrektor Tomasz Bęben.

Trwa 14. edycja festiwalu „Kolory Polski”, który narodził się w Sieradzu jako skromna impreza lokalna, wymyślona i stworzona przez Tomasza Bębna, obecnego dyrektora Filharmonii Łódzkiej. To pod szyldem FŁ mały festiwal przekształcił się w wielkie wydarzenie artystyczne, za co w 2009 r. jej twórca otrzymał tytuł Profesjonalnego Menedżera Województwa Łódzkiego, a filharmonia w 2011 r. – statuetkę „Złotego Formatu” w ogólnopolskim Festiwalu Promocji Miast i Regionów. „Kolory” to dziś licząca się marka.

Nic dziwnego, że samorządy w regionie dobijają się o udział w imprezie, na dodatek dokładając pieniądze i pomagając w organizacji koncertów. Barbara Jakubowicz, zajmująca się w filharmonii promocją i PR: – *Tak naprawdę nasi partnerzy składają się na wspólny budżet promocyjny. Żadnego z nich z osobna nie byłoby stać na własną, tak dużą i tak skuteczną akcję promocyjną, jaką zapewnia festiwal. I oni już o tym wiedzą.*

W tej chwili chętnych jest tak dużo, że trzeba było wprowadzić rotację. Rozstanie się z jakąś miejscowością daje szansę innej, co roku przynajmniej jedna jest w programie po raz pierwszy. Tym razem to Błęchów koło Nieborowa i Małków.

Wokół „Kolorów” pojawiały się nowe atrakcje. W 2007 r. dołączyli turyści, a do nazwy festiwalu dodano słowo „wędrorny”. – *Organizowane począt-*

*kowo przez Ryszarda Bonisławskiego i Towarzystwo Przyjaciół Łodzi autokarowe wycieczki melomanów, którzy po drodze na koncert zwiedzali rozmaite zakątki województwa, otworzyły festiwal na nowych odbiorców – uważa Bęben. Innym pomysłem były imprezy towarzyszące: spływy kajakowe, rajdy rowerowe, nawet lot balonem! – Ale największym wydarzeniem, wieńczącym każdy dzień imprezy, był koncert. Zawsze – przekonuje dyrektor.*

Choć robienie tych „okołokoncertowych” imprez przynosiło filharmonii wiele korzyści, w tym roku przekazała je partnerom w terenie, sobie zostawiając to, na czym zna się najlepiej: muzykę.

Prace nad kolejną edycją festiwalu zaczynają się właściwie w czasie trwania poprzedniej. Na tym etapie to zaledwie wstępne pomysły. Konkreatów niewiele, bo jeszcze nie wiadomo, do jakich miejscowości impreza zawita. A to jest najważniejsze. Potem dopiero określa się terminy koncertów, następnie ich tematy. Na samym końcu trzeba znaleźć odpowiednich do tematu wykonawców. Bęben: – *Ich listy nie tworzymy według klucza gwiazdorskiego, choć i gwiazd u nas nie brakuje. Decydujące jest znalezienie takiego wyrazu artystycznego, który spełni oczekiwania naszych partnerów w terenie.*

Te oczekiwania zależą od tego, czym lokalna społeczność chce się pochwalić, by budować swój wizerunek. Czasem „ogrywa się” miejscowe legendy,

## MUZYKA

jak np. diabła Borutę w Łęczycy, kiedy indziej pokazuje konkretne obiekty. Tak jest w tym roku w Inowłodzu, gdzie koncert odbędzie się nie w przepięknym kościele św. Idziego, ale przy odrestaurowanym Zamku Kazimierzowskim.

– *Praca nad programem zaczyna się od podzielenia białej kartki na tyle kwadratów, ile ma być koncertów. Potem powoli zapisujemy ją różnymi pomysłami* – mówi dyrektor. I od razu pojawia się dylemat: proponować coś lekkiego czy stawiać na wysublimowane potrzeby kulturalne? Bęben: – *Źle dobrany repertuar powoduje, że w trakcie koncertu widownia pustoszeje. Wychodzą albo ci, których ta propozycja przerasta, albo ci, dla których jest zbyt łatwa. My już wiemy, jak wygląda „mapa psychologiczna” województwa i jak zareaguje Dobroń, a jak Sieradz. To pomaga.*

Wśród publiczności „wędrownego festiwalu” pojawiają się już „wędrowni słuchacze”. Zdaniem dyrektora Bębna niemal połowa widowni to ludzie mieszkający w innej miejscowości. Barbara Jakubowicz: – *W ten sposób „Kolory Polski” łączą region, bo coraz częściej melomani razem z koncertami podróżują po województwie.*

Największą trudność w organizacji festiwalu sprawia ciągła zmiana miejsca koncertów. Gdy „estrada” jest za mała, artyści nie mają się gdzie ustawić. Gdy dotyczy to „widowni”, słuchacze nie mieszczą się w małym wnętrzu. Telebimów ludzie nie lubią, a budowanie sceny na zewnątrz uzależnia od kapryśnej pogody. Nawet okablowanie kościoła ma ogromne znaczenie, bo nie wszędzie stan przewodów elektrycznych pozwala na użycie odpowiedniego oświetlenia. To wszystko trzeba sprawdzić wcześniej.

Tegoroczne „Kolory Polski” dostały z Urzędu Marszałkowskiego 350 tys. zł, resztę filharmonia pozyskała z innych źródeł: ministerstwa kultury, Narodowego Centrum Kultury, lokalnych samorządów, od sponsorów. W sumie impreza kosztuje prawie milion. Tomasz Bęben: – *To niewiele, jak na skalę imprezy, ale nasz festiwal jest tworzony przez każdego ze współorganizatorów, co nie do końca daje się przeliczyć na pieniądze.*



„Kolory Polski” – koncert w Arboretum w Rogowie

Foto: JÓZEF HORBIK

Jego nazwę ciągle jeszcze myślą partnerzy w terenie. – *Zdarzają się „Kolory polskie”, „Kolory lata”, nawet „Cztery kolory”. Ale sama idea jest rozpoznawalna* – zapewnia dyrektor.

Przy festiwalu zatrudnionych jest kilkunastu pracowników filharmonii. Tylko 4-5 z nich ustala program, reszta zajmuje się pozyskiwaniem pieniędzy, fachową obsługą koncertów itp. Ale nie pracują wyłącznie na rzecz „Kolorów Polski”, muszą także wykonywać swoje podstawowe obowiązki. – *A ilu ludzi jest zaangażowanych po stronie naszych partnerów? Na pewno sporo, bo to oni zapewniają ławki, krzesła, energię elektryczną i ochronę koncertów, dowożą fortepiany, a od tego roku odpowiadają za imprezy towarzyszące.*

Największa atrakcja tegorocznej edycji? – *Koncert finałowy w Wieluniu, gdzie orkiestra i chór filharmonii wykona IX Symfonię Beethovena, a w mieście zostanie odsłonięta plenerowa rzeźba Wojciecha Siudmaka, odnosząca się do pokoju i pojednania. Z tego koncertu zostanie nagrana kolejna, druga płyta „Kolorów Polski”. Następny festiwal za rok i dyrektor Bęben już nawet wie, gdzie się odbędzie. – Na razie tego nie zdradzę!* – mówi.

Jaka przyszłość czeka „Kolory”? – *Nie może trwać w nieskończoność w tej samej postaci, bo ile razy można zwiedzać ten sam klasztor czy muzeum... Jednak pamiętajmy, że będą się pojawiać kolejne odrestaurowane obiekty, a poza tym na pewno wpadniemy na nowe, szalone pomysły i na przykład zagramy „Muzykę na wodzie” Haendla w Termach Uniejowskich lub na fosie przy zamku w Oporowie? Albo uda się sfinalizować koncert pod ziemią w kopalni soli w Kłodawie, do którego od dawna się przymierzamy? Zobaczymy. Na razie nic nie wskazuje na to, by dni festiwalu były policzone.*



# Urlop jako dopust



Michał B. Jagiełło

Raz do roku nadchodzi moment, kiedy człowiek bierze urlop. Zbliżanie się urlopu bezbłędnie sygnalizuje pogoda. Na dwa tygodnie przed jego rozpoczęciem robi się zimno i mokro. Apogeum najczęściej następuje po dotarciu do celu. O ile w przyprawie odwagi urlopowicz opuści na chwilę kwaterę, zostanie sponiewierany przez deszcz, wicher i morze kotłujące się z taką wściekłością, jak gdyby pamiętało go z poprzedniego roku. Wcześniejsze plany (będziemy biegać po plaży, zwiedzać, maszerować itd.) biorą w łeb. Ambitne marszobiegi kończą się po stu metrach w najbliższym barze. Wiem, co piszę, bo kiedyś w miejscowości Grzybowo pod Kołobrzegiem już następnego deszczowego dnia po przyjeździe zdobyłem w barze prawo do zniżki przy zakupie piwa jako stały klient. W Rowach łało przed laty równo przez dwa tygodnie, ale tam zniżki nie dostałem, bo knajpiarz by zbankrutował.

Jeśli nawet pokaże się słońce, człowiek czyta na plaży gazetę o raku skóry, dziurze ozonowej nad głową, zapasach broni chemicznej na dnie Bałtyku i tym podobnych atrakcjach. Piasek boleśnie siecze po nogach i włazi wszędzie ze szczególnym uwzględnieniem aparatu fotograficznego. Kojąca bryza morska przynosi zewsząd zapach gnijących meduz, glonów i smażonego oleju. Setki dzieci budują setki zamków z piasku i pracowicie przekopują kanały ze środka plaży do wody. Plaża zryta jest dołami jak po lądowaniu aliantów w Normandii. Ponieważ utarło się, że nad morzem jada się ryby, człowiek przez dwa tygodnie konsumuje smażone kawałki dorsza bądź innej płastugi w panierce

(z przewagą panierki). Ryby ponoć pochodzą ze świeżego połowu, ale wątpię, żeby pływały w morzu jako filety. Większą pewnością mam co do panierki.

Mimo permanentnego braku słońca skóra, wstrząśnięta nieoczekiwanymi doznaniem, zaczyna boleśnie złazić od wiatru i soli. Jedynym plusem jest brak sowieckich odrzutowców, które przed laty śmigły trójkami tuż nad plażą.

Na kwaterze spotyka się innych urlopowiczów. Na pytanie „A państwo skąd?” najczęściej słyszy się, że z Teofilowa. Z grajdołów niezmiennie słycać „Dzień dobry, panie profesorze!” (uczniowie – w czasach, kiedy pracowałem w szkole), „panie redaktorze” (czytelnicy w czasach pracy w gazecie), „panie Michale” (koledzy z obecnej pracy i petenci).

Dzień na urlopie niczym nie różni się od dnia pracy. Rano zależnie od pogody wymarsz na plażę albo do kawiarni, potem przerwa obiadowa, po obiedzie zależnie od pogody wymarsz na plażę albo do kawiarni, wieczorem zależnie od pogody wymarsz do innej kawiarni. I tak przez dwa tygodnie. Po powrocie wrzuca się do komputera zdjęcia i ogląda fale utrwalone na kilkuset fotkach. Kiedyś porównałem zdjęcia z kilku urlopów. Były identyczne.

Na szczęście po urlopie wraca się do pracy i normy. Opalenizna schodzi, człowiek nabiera tradycyjnego bladego koloru. Już po kilku dniach jest tak samo zmęczony jak przed wyjazdem, bo teraz inni pojechali na urlop, a ktoś musi za nich pracować.

Oczywiście wszyscy wiemy, że te utyskiwania to żart. Urlop jest wspaniałym wydarzeniem i wszystkim życzę, żeby był udany pod każdym względem.



Wytwornia  
Łódź / ul. Łąkowa 29  
T: 42 639 55 01  
www.wytwornia.pl

6 LETNIA  
AKADEMIA  
JAZZU  
07 — 08  
/13  
ŁÓDŹ



Patron medialny:



Patronat honorowy:



Polski Komitet  
do spraw UNESCO



AMBASADA NORWEGII



Hanna Zdanowska  
Prezydent Miasta Łodzi

Finansowanie:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego



WWW.LETANIAKADEMIJAZZU.PL

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Wydarzenie współfinansowane przez Urząd Miasta Łodzi



źródło: www.milian.art.pl

## 04/07

Gala Jerzego Miliana  
„Between friends. Od Jazzu do piosenki”

Przedstawimy szerokie spektrum twórczości Jerzego Miliana od jazzu do jazzowych interpretacji wokalnych utworów mistrza.

G. 19:00 /Część 1 — Jazz / Zespół Piotra Kałużnego.  
Gość specjalny: Jerzy Milian. /Część 2 — Piosenka / Iwona Kmieciak, Kalina Kasprzak, Grażyna Łobaszewska, Andrzej Dąbrowski. Na zakończenie wystąpi Kuba Badach w duecie z Grażyną Łobaszewską.



foto: Oskar Kosowski

## 11/07

Pierwsze w historii polskiego jazzu spotkanie czterech wibrafonistów w hołdzie Jerzemu Milianowi

G. 19:00 Koncert laureatów International Jazz Platform — „Polska szkoła jazzu współcześnie”.  
G. 20.30 Koncert w hołdzie Jerzemu Milianowi.  
Wystąpią: Bernard Maseli, Karol Szymanowski, Irenusz Głyk, Dominik Bukowski, Marcin Jahr, Michał Barański, Paweł Tomaszewski, Amir Gwirtzman.



foto: Gosia Frączek

## 18/07

Tribute to Mieczysław Kosz

G. 19:00 Pokaz filmu biograficznego o Mieczysławie Koszu pt. „Esencja nastroju” w reż. Roberta Kaczmarka.  
G. 20:30 Koncert zespołu RGG poświęcony pamięci Mieczysława Kosza.



foto: Paweł Kuraszkiewicz

## 25/07

From tradition to Jerzy Milian

G. 19:00 Legendarna grupa SBB zaprezentuje swoje oryginalne spojrzenie na twórczość Jerzego Miliana. W programie klasyczne kompozycje zespołu i kompozycje Jerzego Miliana.



fot. Sebastain Leisering

# 01/08

Jazzanova — Miliannova

G. 19:00 Koncert zespołu Jazzanova /Niemcy/USA/  
w programie „Miliannova”.



fot. Leszek Źądło

# 22/08

Dzień Krzysztofa Komedy

G. 17:00 Pokaz filmu pt. „Czarodzieje Honoratki”  
w reż. Leopolda René Nowaka z muzyką Leszka Źądło.  
G. 19:00 Spotkanie z Leopoldem René Nowakiem .  
G. 19:30 Koncert zespołu Control Voltage Project /Turcja/  
w programie „Turecki hold dla Komedy”.  
G. 21:00 Koncert zespołu Leszek Źądło European Jazz Ensemble  
(Niemcy/Polska). W programie nieznane kompozycje Krzysztofa  
Komedy z musicalu pt. „Wygnanie z raju”.



fot. Michel Słomka

# 08/08

Francuski hold dla Andrzeja Trzaskowskiego  
w 80. Rocznicę jego urodzin

G. 18:00 Pokaz francuskiego filmu dokumentalnego  
pt. „Andrzej Trzaskowski: The Brain of Polish Jazz”  
w reż. Damiena Bertranda.  
G. 19:00 Polish Jazz Quartet /Francja/ w programie  
„Trzaskowski and Komeda”.  
G. 22:00 Balet jazzowy pt. „Nihil Novi” w choreografii i inscenizacji  
Krystyny Mazurówny do kompozycji Andrzeja Trzaskowskiego.  
G. 22:30 Spotkanie z Krystyną Mazurówną i reż. Damienem  
Bertrandem.



fot. Michał Pasich

# 30/08

Dzień Krzysztofa Komedy

G. 18:00 Spotkanie przyjaciół Krzysztofa Komedy  
— panel dyskusyjny z przyjaciółmi kompozytora.  
G. 20:00 Premiera nieznannej współcześnie kompozycji  
Krzysztofa Komedy pt. „Niebezpieczny wiek” z roku 1961.  
Wystąpią: Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Henryk Miśkiewicz, Robert  
Majewski, Wojciech Niedziela, Jacek Niedziela, Marcin Jahr.  
G. 20:15 Polska premiera spektaklu z muzyką Krzysztofa Komedy  
pt. „Moja Stodka Europejska Ojczyzna” w wykonaniu Andrzeja  
Seweryna i zespołu Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego  
w reż. Michała Passendorfera.



fol. Piotr Dłubek



fol. Archiwum Jazzu Polskiego, Biblioteka Narodowa



08 — 11  
/07

Intl Jazz Platform to pierwsza edycja międzynarodowego projektu edukacyjnego organizowanego w ramach 6. Letniej Akademii Jazzu, która powstała z myślą o miłośnikach jazzu oraz kreatywnych artystach zainteresowanych rozwojem swoich umiejętności improwizatorskich oraz poszukujących inspirujących warunków do tworzenia i wyrażania własnych muzycznych pomysłów.

Zajęcia poprowadzą: Maciej Obara /saksofon/ — Polska, Ole Morten Vaagan /kontrabas/ — Norwegia, Gard Nilssen /perkusja/ — Norwegia, Tom Arthurs /trąbka/ — Wielka Brytania, Dominik Wania (fortepian) — Polska, Marek Kądziała /gitara/ — Polska.

## BILETY / KARNETY

Bilet wstępu na dzień w cenie 20 zł  
/obowiązuje na wszystkie wydarzenia danego dnia/.

Karnet na całą Akademię w cenie 100 zł  
/obowiązuje na wszystkie wydarzenia w ramach Akademii z wyjątkiem Intl Jazz Platform/.

Bilety dostępne są na stronach:  
[WWW.LETANIAKADEMIAJAZZU.PL](http://WWW.LETANIAKADEMIAJAZZU.PL) / [WWW.WYTWORNIA.PL](http://WWW.WYTWORNIA.PL) / [WWW.TICKETPRO.PL](http://WWW.TICKETPRO.PL)  
Bilety dostępne są w kasie Wytworni (42 639 55 55 / [bilety@wytwornia.pl](mailto:bilety@wytwornia.pl)) /  
Kasa jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 9 — 17 oraz na godzinę przed wydarzeniami / Kasa przyjmuje jedynie płatność gotówką.

[WWW.LETANIAKADEMIAJAZZU.PL](http://WWW.LETANIAKADEMIAJAZZU.PL)

04/07  
— 30/08

Muzyka sceniczna Krzysztofa Komedy

Wystawa zawiera unikalne zdjęcia i rękopisy związane z muzyką sceniczną Krzysztofa Komedy. Wystawa przygotowana we współpracy z Biblioteką Narodową. /wstęp wolny/

04/07  
— 30/08

Gwiazdy świata Jazzu Andrzej Dąbrowskiego

Wystawa Andrzej Dąbrowskiego, znanego perkusisty, piosenkarza, wokalisty jazzowego, dziennikarza, kierowcy rajdowego, a także fotografika. /wstęp wolny/



6 LETNIA  
AKADEMIA  
JAZZU  
07 — 08/13  
ŁÓDŹ

# W górach



Maciej Cholewiński

Człowiek jest oszołomiony, zachwycony, często się zamyśla. Milczy. Co tu mówić, choć przecież chciałoby się to jakoś opisać, podzielić się z kimś, odwdziżyć się komuś za wszystko. Zwyczajnie brak słów. Skala jest zbyt duża, a człowiek zbyt mały. Dlatego najlepiej usiąść na jakimś kamieniu i tylko patrzeć, ewentualnie wsłuchać się w ciszę, tak ładnie zagraną w słynnym 4'33" Johna Cage'a.

O czym mówię? O górach, po których chodziłem we wczesnej młodości co roku w górę i w dół. Są wielkie. Dawno zarzuciłem to moje amatorskie „tatarnictwo”, jakoś czasu brak i chyba chęci, ale wspomnienia zostały i zawsze, ilekroć padnie słowo „Tatry” – nadstawiam ucha. Uwielbiam je, jak i całe Zakopane z przyległościami, z legendami, Szymanowskim albo Choromańskim i historiami, również strasznymi, jak groza, którą przeżył na Zamarłej Turni malarz Rafał Malczewski.

Lubię, jak wieje halny, jak skrzypią werandy w tamtejszych domach. Lubię oglądać (z daleka) śnieg latem, który leży na niektórych szczytach i łąki z krokusami, ale warto czasem dowiedzieć się, co lubią w Tatrach inni.

Dlatego wybrałem się do Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych na wystawę tatrzańską, fotografii Symchy Kellera. Trafiłem na pięćdziesiąte urodziny „naszego” rabina (tak właśnie – fotograf, autor wystawy jest rabinem w Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi), uświetnione jego gawędą o górach i wszystkim po trochu. Chciało się go słuchać. Opowiadał, dlaczego od kilkudziesięciu lat chodzi po Tatrach. Co mówił o górach Karłowicz

albo Goethe, a potem, o czym śpiewał Bob Dylan. Mówił o swoich spotkaniach z Najwyższym. Z ludźmi. Ujął to tak: „Podczas wspinaczki kontemplujesz góry bardzo często w towarzystwie osób ci nieznanych, nie ma żadnego znaczenia, skąd pochodzą, jakiego są wyznania czy narodowości, odczucie piękna i wzniosłości buduje stan uniwersalnego uniesienia, które łączy każdego z nas. I to jest dla każdego z nas Czas Święty”.

I dlaczego Tatry są dla niego wyjątkowe: otóż są tak zaprojektowane (jak to ładnie ujął Wyspiański – *Znakomicie zaprojektowane...*), że mogą zagrać właściwie każdy górski krajobraz świata.

W tle przesuwają się wyświetlane fotografie – te same, które można było obejrzeć na wystawie. Nie cyfrowe, ale odbite wcześniej ze zwykłej kliszy na papierze, dzięki czemu miały taką jakość, jak dźwięk gramofonowej płyty.

Oglądałem i miałem wrażenie, że lecę samolotem, tak wiele przestrzeni było przede mną. I tylko góry, przełęcz, szczyty, doliny, niebo i chmury, dziesiątki kolorów, ale po tatrzańsku raczej mało nasyconych, lasy w oddali, stawy, dalekie Podhale, a Tatry bezludne i dzikie. Niebezpieczne miejsce dla ludzi bez pokory. Jedna fotografia zrobiona została w gęstym lesie na stoku – wśród drzew spacerował biały, nie osiodłany koń. Zdjęć było może z pięćdziesiąt?

To była wystawa, na tle innych pokazywanych w naszych galeriach, skromna, surowa, na dobrą sprawę amatorska, lecz dla amatorów gór właśnie i słuchania historii – idealna. W tym roku w górach być nie mogłem. A jednak byłem!

# Herbaciiana

## esencja sztuki

Aleksandra Talaga-Nowacka

Pórnagi, pełza jak ślimak z paletą zamiast muszli, albo przebrany za liść spada z drzewa. To nie żartowniś. On – wybraniec – po prostu nie przecocha sztuki, która wydarza się sama... To Artysta.

Zdawać by się mogło, że takiemu twórcy, jak Cezary Bodzianowski, z muzeum całkiem nie po drodze – chyba że instytucja występuje w charakterze miejsca czy tematu performerskiej akcji (co zresztą się zdarzyło: swego czasu w Muzeum Sztuki Bodzianowski irytował portierów swoją obecnością dotąd, aż jeden z nich zaprezentował broń...). Jego sztukę najlepiej oglądać na żywo, w chwili, gdy się rodzi – ale to raczej niemożliwe, bo swoje niezwykle akcje Bodzianowski przeprowadza w intymnym zaciszu przestrzeni publicznej lub prywatnej. Wiedzą o nich tylko wybrani, a artyście zawsze towarzyszy żona z aparatem fotograficznym czy też kamerą – dokumentacja jest tak ważna, jak samo działanie.

Muzeum Sztuki postanowiło jednak dokonać rzeczy niełatwej – zorganizować retrospektywną wystawę sztuki Bodzianowskiego. Pierwszą muzealną w Polsce. To nie jest retrospektywa typowa – przegląd prac od najstarszych do najmłodszych – ale precyzyjny wybór około 20 zdarzeń/obiektów (z około dwóch tysięcy!), które pokazują różne strategie artystyczne, metody działania. I muzeum wybrnęło – a właściwie wybrnął sam artysta, dostosowując prace do potrzeb pokazu.

Przewija się wątek definiowania, kim jest artysta i jaka jest jego rola. Symbolem twórcy jest u Bodzianowskiego torebka herbaty, która kryje coś, co po

włożeniu do wrzątku nadaje mu smak, kolor i aromat. Tak właśnie działa artysta – ma w sobie energię sztuki i, wchodząc w rzeczywistość, wpływa na nią, nadaje jej smak. Nawet jeśli akurat nie ma na to ochoty – mówi o tym praca „Nooo...” z 2012 r., w której widać fragment pokoju: drzwi zatarasowane są komodą, na niej stoi szklanka z wrzątkiem – tuż pod klamką, na której jest zawieszona, a także, torebka z herbatą. Co jakiś czas żona artysty zza drzwi pyta, czy chce herbaty, on znudzony odpowiada, że nie (nooo), a ona chwyta za klamkę. Torebka macza się we wrzątku – coraz bardziej go zabarwiając. Nie chcem, ale muszem...

Ważny jest wątek życia z artystą – żona nie tylko dokumentuje jego czyny (a zatem pośredniczy między twórcą a odbiorcą), ale też sprawia, że metaforyczna torebka się zanurza, robi wywiad z mężem-artystą („Mój mąż śpi i chrapie, i mówi przez sen” z 2013 r.), a nawet wypowiada się jako oni oboje lub wręcz jako... on sam (film „Paraklausithyron” z 2013 r.). Moc funkcjonowania w parze, ewentualnie w społeczeństwie, Bodzianowski podkreśla w pracy „Moon for Two” – na dwóch krańcach salki wiszą dwa kosze do koszykówki, w jednym i nad drugim zamiast piłki – biały okrągły klosz lampy. Gdy przekracza się linię sali, jedna z lamp się zapala. By zapaliły się obie, konieczne są dwie osoby. W duecie można więcej. W końcu nie zamoczona

## WYSTAWA

przez kogoś torebka herbaty pozostaje jedynie zaszuszoną potencją.

Bodzianowski tłumaczy też, czym jest sztuka – bez ruchu siedzi w fotelu z półkulą zasłaniającą mu twarz. Po chwili widzimy malutki, skondensowany wycinek rzeczywistości, który on dostrzega przez otwór w półkuli. We wspomnianym wywiadzie, pokazanym jako zapis tzw. sennych sesji (gdy Bodzianowski zasypiał, był wybudzany i w stanie letargu musiał reagować na pytania), na kwestię „Jak to jest codziennie tworzyć niecodziennosc?” odpowiada „To się samo wydarza”. Zatem – od twórcy niewiele zależy, w zasadzie sztuka staje się jakby sama, a artysta, dysponując specyficzną wrażliwością, po prostu jej nie przeocza. Być może został odgórnie wskazany – jak Bodzianowski w pracy „Onto” z 2009 r., gdzie wielki palec Boga z fresku Michała Anioła, wykorzystanego w banerze reklamowym, jest wycelowany prosto w niego.

Cezary Bodzianowski to bystry i dowcipny (choć jego twarz zawsze pozostaje kamienna) obserwator rzeczywistości. Chwyta się każdego skojarzenia. W jesiennym lesie udaje liść spadający z drzewa, na deszczu sunie jak ślimak z dużą paletą malarską niczym muszlą na ramieniu. Paleta to kolejny symbol tworzenia, statusu artysty. Tutaj – tym, co zapewnia osłonę, daje poczucie bezpieczeństwa, ale i trochę odgradza od rzeczywistości. Gdzie indziej Bodzianowski udaje, że gra na niej jak na gitarze.

Łódzki artysta wylapuje absurdalność rzeczywistości, przyzwyczajęń, języka. „Czarny człowiek na czarnym tle słuchający czarnej muzyki” z 1996 to fotografia przedstawiająca pomalowanego czarną farbą mężczyznę leżącego w ciemnym pomieszczeniu z czarnym magnetofonem w ręku. Sam Bodzianowski zresztą bawi się językiem – choćby tytułując akcje i dzieła. „Kurchanvon” (2008) to fragment betonowej ściany z izolatorami używanymi na słupach telefonicznych, leżący na usypanej ziemi jak nagrobek – sugestia możliwości kontaktu ze zmarłymi, nieobecniymi, przodkami, z jakąś drugą stroną... „Duchamtee” z 2012 r. to słuchawka prysznicowa, z której jak strużki wody wydobywają się nitki zakończone – oczywiście – torebkami herbaty. Re-



Foto: MONIKA CHOJNICKA

Cezary Bodzianowski, *Tao*, Mediolan 2007

adymade Marcela Duchampa przefiltrowane przez wrażliwość Bodzianowskiego.

Na koniec – żarcik, który niełatwo dostrzec (można wypożyczyć lornetkę w portierni). Na budynku Muzeum Sztuki Cezary Bodzianowski umocował pędzelki. Pracę zatytułował „Drapacze chmur” – tyle że tutaj zamiast nieprzyjemnego drapania obłoki są delikatnie muskane, zapewne także – kolorowane.

I jeszcze coś – w małym oddaleniu od muzeum, w ogrodzie Akademii Muzycznej przy Gdańskiej jest drzewo, które zaskakuje. Otóż na jego gałęziach wiszą... kolorowe kaski. To „Owoce pracy” Bodzianowskiego. Nawet od pożytecznego trudu warto odpocząć – chwila, w której robotnicy odwieszają swoje kaski na gałęzie, jest momentem wytchnienia. Czy na taki moment może sobie pozwolić także artysta?...

---

„To miejsce nazywa się Jama” – wystawa Cezarego Bodzianowskiego. Muzeum Sztuki ms, do 4 VIII. Kurator – Jarosław Suchan. [www.msl.org.pl](http://www.msl.org.pl)



# Michał Anioł w restauracji

Tomasz Romanowicz

Podczas lekcji poświęconych technikom konserwatorskim, a odbywających się w unikatowej barokowej kaplicy, młodzi ludzie dowiedzą się, jak i dlaczego ratowane są dzieła sztuki.

Gdy niemieccy żołnierze zajmujący Łowicz podczas kampanii wrześniowej 1939 roku wkroczyli do częściowo zrujnowanego budynku dawnego misjonarskiego seminarium duchownego, ich oczom ukazało się wspaniałe wnętrze kaplicy św. Karola Boromeusza. Przed dokończeniem dzieła zniszczenia powstrzymała hitlerowców wiadomość, iż autorem fresków pokrywających sklepienie świątyni jest Michał Anioł. Na szczęście osoba informująca żołnierzy zapomniała dodać, że chodzi o Michała Anioła Palloniego (1637-1712), włoskiego malarza

barokowego, i dzięki temu udało się ocalić ów doskonały przykład malarstwa iluzjonistycznego. Tyle miejska legenda. Prawdą jest, że cenne malowidło przetrwało do naszych czasów.

Kaplica ma wartość podwójną: historyczną – jako najstarsza oryginalna część XVII-wiecznej budowli, oraz artystyczną – jako jeden z najlepiej zachowanych przykładów europejskiego baroku w Polsce. Jej wystrój zaprojektowano według zasady jedności malarstwa, architektury i rzeźby. Kluczowe są tutaj wspomniane freski, pokrywające 365 m<sup>2</sup> skle-





Foto: Z ARCHIWUM MUZEUM W ŁOWICZU

pienia, przedstawiające sceny z życia patrona misjonarzy. Nie dziwi więc fakt, że dyrekcja mieszcząca się w budynku dawnego seminarium Muzeum w Łowiczu postanowiła przywrócić blask malowidłom i przygotować świątynię do zwiedzania.

Łowiccy muzealnicy wykorzystali to, że od 2011 roku w placówce trwał generalny remont, finansowany ze środków unijnych. Jednak na odnowienie fresków trzeba było postarać się o dotację ministerialną. Projekt prac konserwatorskich przygotowała Joanna Zajączkowska-Kłoda we współpracy z prof. Wojciechem Chrościckim, najwybitniejszym obecnie polskim specjalistą w zakresie sztuki baroku. Renowacja zabytku trwała od czerwca do października 2012 roku. Na szczęście malowidła, zakonserwowane jeszcze w latach 60., zachowały się w niezłym stanie. Zabytek najpierw należało oczyścić z soli – zwłaszcza jego wschodnią część przedstawiającą glorię św. Karola Boromeusza. Następnie

na mokry tynk zostały nałożone kolejne warstwy farb. Konserwatorzy spędzali na rusztowaniach po 12 godzin dziennie. Na koniec całość trzeba było utrwalić i wzmocnić, ponieważ największym wrogiem polichromii są drgania, a kaplica znajduje się w sąsiedztwie placu i ruchliwej ulicy.

– *Efekt jest imponujący. Malowidło nabrało nowego wyrazu, kolorystyka uzyskała większą głębię, doskonale komponując się z całością wnętrza* – mówi Marzena Kozanecka-Zwierz, dyrektor Muzeum w Łowiczu.

Konsultantami w procesie odrestaurowania polichromii byli: wykładowca warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Krzysztof Chmielewski oraz Elżbieta Modzelewska, kierowniczka Działu Konserwacji Muzeum Pałacu w Wilanowie. Instytucje te realizują bowiem duży projekt badawczy dotyczący technologii malarstwa ściennego Pallonięgo. Jednym z jego elementów będzie udokumentowanie wszystkich prac mistrza, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Dzieło łowickie zostanie uwzględnione w specjalnym wydawnictwie albumowym, stanowiącym podsumowanie wspomnianego projektu.

Muzeum planuje jeszcze odrestaurowanie oryginalnego wyposażenia świątyni – mebli i filunków, czyli pejzaży malowanych na drewnie. Odnowienia wymaga także portret prymasa Krzysztofa Szembeka oraz nieprezentowany jeszcze szerokiej publiczności obraz wyobrażający taniec śmierci. Wnętrza zostaną urozmaicone unikatową ceramiką barokową z Holandii i Włoch, będącą depozytem z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Kaplica stanie się teraz miejscem lekcji muzealnych poświęconych technikom konserwatorskim. Młodzież pozna cele odnawiania obiektów historycznych i metody, jakimi posługują się renowatorzy. Pojawił się również pomysł przygotowania albumu fotograficznego prezentującego wnętrza świątyni. Na razie jednak należy skończyć gigantyczne, jak na warunki lokalne, przedsięwzięcie, jakim jest remont budynku muzeum. Kolejne odnowione sale udostępniane są zwiedzającym. Od marca można podziwiać również kaplicę św. Karola Boromeusza.

# Świat na kółkach

Małgorzata Karbowiak

Od tej kobiety przed pięćdziesiątką odszedł właśnie mąż. Jakie to banalne – mieć młodszą rywalkę i nastoletnią córkę z problemami oraz ojca z alzheimerem. I znów banał: wiesz, że nie wolno ci się rozspać. Liżesz więc rany, pracując np. w sklepie charytatywnym z odzieżą. Już jest trochę lepiej, bo tam przychodzą ludzie z całym bogactwem swoich przyzwyczajęń – to też cholernie banalne! Kreując ten świat, trzeba jednak wiedzieć, czym, jakim rodzajem tzw. prawd oczywistych da się uwieść widzów, by „zwyczajni” mieszkańcy typowego miejskiego osiedla na przedmieściach wzbudzili na scenie zainteresowanie.

Autorka sztuki „Dobre rzeczy”, Szkotka Liz Lochhead (prapremiera 25 V w Teatrze Powszechnym), to wie! Wie też, że trzeba z kilku dość błahych, przewidywalnych zdarzeń wydobyć coś w rodzaju poezji codzienności, nie stroniąc od uśmiechu i sytuacyjnego humoru. To przykład komedii, której siłą napędową jest psychologia. Wszystko, co się dzieje na scenie, stanowi właściwie tylko pretekst do powiedzenia czegoś o ludzkiej naturze, napięciach ujawniających się na tym najbardziej podstawowym poziomie. Temu zamysłowi jest podporządkowany rodzaj zapisu psychologiczno-obyczajowego, materia literacka, pozwalająca koncentrować się na charakterologicznych niuansach. Takie tworzywo jest lubiane przez aktorów, bo pozwala, jak w plastelinie, lepić z tekstu coś ciekawego dla widzów.

Ważnym komponentem przedstawienia jest scenografia (Grzegorz Małecki). Buduje wewnątrz ni to biura, ni zaplecza sklepu, ni magazynu, wypełniając meblami (na kółkach!) całą przestrzeń, utrzymaną w jednolitej stylistyce. Te meble, poruszane przez samych aktorów, wyznaczają jednocześnie rytm spektaklu.



„Dobre rzeczy”

Foto: KRZYSZTOF JARCZEWSKI

Ale „Dobre rzeczy” to też dzieło reżyserskie, bowiem Justyna Celeda żongluje tu konwencjami aktorskimi, pokazując, że, poza wszystkim, to zabawa w teatr, co wzbogaca spektakl o coś bardzo istotnego. Rzecz bowiem w tym, że dwójka z czwórki aktorów gra w sumie kilkanaście postaci żyjących własnym życiem, eksponując jakieś rysy charakterystyczne, ogrywając rozmaite kostiumy, tworząc „maski”. To niełatwe zadanie dla aktorów, z którego wywiązali się bez większych problemów. I pomyśleć, że ta refleksyjna komedia, podkreślająca klimat niespełnienia, braku perspektyw, nie wprawia widzów w stan przygnębienia. Trzeba wiedzieć bardzo dużo o życiu i... o technice pisania, by zrobić z tej opowieści o typowych mieszkańcach niezbyt zamożnej dzielnicy coś naprawdę niebanalnego. Grają: Barbara Lauks, Karolina Łukaszewicz, Grzegorz Pawlak, Piotr Lauks, przekonując do swoich bohaterów, czego dowodem są choćby brawa w czasie spektaklu.

Liz Lochhead, „Dobre rzeczy”, Teatr Powszechny.

W wakacje spektakle nie będą wystawiane.

# Niech się mnoży



Piotr Grobliński

Wbrew modzie na równość po prostu lubię bogatych. Lubię (oglądać) piękne samochody, lubię kobiety w drogich strojach na operowych premierach, lubię ich perfumy o subtelnym zapachu.

Wolę drogie restauracje z pięcioma parami sztuców do nie wiadomo czego – nawet jeśli stać mnie w nich jedynie na przystawkę – niż studenckie jadłodajnie. Uwielbiam sklepy z winami za połowę pensji i sprzedawcami zawsze chętnymi do rozmów. Przepraszam – lubię bogatych. Mogę nawet pisać dla nich wiersze na zamówienie i czekać, aż rzucą mi sakiewkę. Zazdroszczę im tego bogactwa, ale jakoś nie za bardzo. Opracowania naukowców z nierównością wiążą spowolnienie wzrostu, kryzysy finansowe, a nawet większą przestępczość czy skłonność do otyłości (przy czym tyć mają załamani psychicznie biedacy z underclass). Zupełnie tego nie rozumiem. Popadać w depresję, bo sąsiad jest bogatszy? Ekscytować się wzrostem współczynnika Giniego? Z wypiekami na twarzy oglądać kolejne odcinki serialu „Janosik” i marzyć o powrocie zbójnika? Ja wolę różnorodność. Niech będą bogaci i biedni, a ja pomiędzy nimi. Prawdziwym problemem jest dopiero degradująca i odbierająca godność nędza.

Właściwie to trochę mi żal bogatych – nie dość, że trudniej im wejść do Królestwa Niebieskiego, to jeszcze nikt ich nie lubi. Oburzeni się na nich oburzają, fiskus ostrzy sobie na nich pazury, w kinie i powieściach zawsze są czarnymi charakterami. Jak drapieźniki w filmach przyrodniczych: sympatia realizatorów zawsze jest po stronie stada antylop. Bogaci stale drżą, że ktoś im coś ukradnie, a jedno-

ześnie kombinują, jak zagłuszyć wyrzuty sumienia z powodu swoich sukcesów. To do nich wyciągają rękę żebracy pod kościołem, charytatywne fundacje, lokalne samorządy i wreszcie – wcale nie na końcu kolejki – artyści. Taki biznesmen z listy 500 najbogatszych nie obejrzy spokojnie prac na wernisazu. Od razu zaczynają się bowiem podchody – ten chciałby nakręcić film, tamten wydać książkę. Każdemu trochę nie domyka się budżet...

Zastanówmy się, czego człowiekowi potrzeba do szczęścia oprócz jedzenia i dachu nad głową. Pracy, czyli działających blisko jego domu firm. Poza tym ładnego, ogrzanego kościoła, niektórym klubu piłkarskiego, z którym można by się utożsamić, czasami dobrego koncertu. Nic z tych rzeczy nie może się dziś obyć bez sponsorów, fundatorów, mecenasów, czyli mówiąc po ludzku: dobrodziejów z otwartą głową. Że robią to z próżności, że przy okazji załatwiają jakieś interesy, że sobie odpisują albo dopisują? A co mnie to obchodzi – ja chcę przeczytać w gazecie o zwycięstwie drużyny z naszego miasta (najlepiej w Lidze Mistrzów). Czemu w Łodzi nie ma oligarchów zakochanych w futbolu, czemu nie osiedlił się tu Abramowicz? Lub choćby Lynch.

W czasach kryzysu chyba bardziej potrzeba nam mądrego bogactwa niż sprawiedliwie, obywatelsko dzielonej biedy. Problem z bogatymi mam tylko jeden – nie zawsze zostają nimi ci, którzy powinni. Nie zgadzam się na fortuny przyznawane sobie samemu z racji pełnionej funkcji, gigantyczne odprawy po trzech miesiącach pracy, prowizje od milionowych transakcji.



# Silny brak

Tomasz Cieślak

Swego czasu pisałem na łamach „Kalejdoskopu” o trudnym, niejednoznacznym w odbiorze tomie łódzkiej poetki, Justyny Fruzińskiej, *Erotyki na różne tematy* (Łódź 2010). To były pisane z kobiecej perspektywy wiersze o bliskości dwojga ludzi, w których ujawniała się wyrazista fascynacja męską cielesnością, ale równie czytelne było też poznanie i eksplorowanie własnej kobiecości bohaterki tych liryków, uświadamianie sobie, jak – i na ile – fizyczność wpływa na ogląd świata i określa sposób postrzegania relacji międzyludzkich. Tamte utwory Fruzińska brała w swoisty nawias: ironii, kpiny, dosadności.

Kilka miesięcy temu ukazał się kolejny jej tom poetycki, *Jest czarna*, którego trudno nie rozpatrywać całkiem osobno od *Erotyków...*, aczkolwiek i taka, oddzielna lektura sprawia dużo estetycznej satysfakcji, choć na pewno w wierszach tych nie o estetykę chodzi, nie o pokaz artystycznej wirtuozerii (tego Fruzińska już nie musi udowadniać), lecz o zapis autentycznego doświadczenia, doświadczenia braku. Fizyczna bliskość uległa zerwaniu, pozostaje zatem dramatyczna i przejmująca próba najpierw uświadomienia sobie samego faktu braku kochanej osoby, potem – nazwania owego braku, poetyckiego zbadania jego pola i sensu, by – na ile to w ogóle możliwe – przekroczyć doświadczenie utraty, a może, w perspektywie, ośwoić się z nim (bo na pewno nie pogodzić). Fruzińska literackimi środkami przedstawia zatem pracę żałoby – od skonstataowania „nie ma” po „gdzie sama wobec tego w tym doświadczeniu jestem”. Nieprzypadkowo przychodzi na myśl rozliczne poetyckie skojarzenia, od *Trenów* Kochanowskiego po, by poszukać w najnowszej liryce, *Lacrimosa* Radosława Kobierskiego.

Najwyraźniej jednak podjęty przez Fruzińską temat nie jest po prostu dobrze literacko „zrobiony”, za tymi wierszami stoi, jak można sądzić, głębokie intymne przeżycie. Prowadzi ono podmiot liryczny (tutaj chciałoby się porzucić te teoretycznoliterackie subtelnosci i zacząć zdanie inaczej: „Prowadzi ono poetkę...”) do pytań najpierwszych, podstawowych – o sens ludzkiego życia, o obecność Boga i Jego miejsce w porządku świata. Tom otwiera przejmujący wiersz [*wyrwaliście mnie ze snu, w środku...*], którego adresatami są obaj – utracony ukochany i Najwyższy, którego zadaniem jest „całe życie odsuwać się/ jak horyzont, chować po religiach”. Oto sacrum przeżywane, doświadczane, ale jakoś nieustannie zakryte, oto zapis doświadczenia współczesnego człowieka, wątpliwego i poszukującego zarazem. To jeden z lepszych liryków religijnych, jakie czytałem: o rozdarciu, niepewności, potrzebie, wykorzystujący istniejące kulturowe topoty (a wiele ich w całym tomie), ale przy tym świeży i przejmujący. Odejście, utrata bliskiej osoby jest momentem, który zapoczątkowuje długotrwały proces układania się na nowo ze sobą i ze światem. Z jednej strony, proces dokonujący się w powracającej tu konsekwentnie perspektywie metafizycznej, oczywistej, choć niejednoznacznej, bo, jak czytamy w wierszu [*on przychodzi jak złodziej skulony...*]:

(...) skoro przyjąłeś  
reguły gry, możesz do woli zmieniać zamki  
na minarety, kaplice czy kęgi, on znajdzie cię  
w każdym języku, choćby nawet.

Z drugiej – w perspektywie jak najbardziej materialnej, cielesnej, bo ów tragiczny brak powoduje, że

raz „ciało staje się ciężkie jak więzienie, przytroczone / do kostki, zapięte na krtani. (...)” (*Otwarcie*), to znów, w oczekiwaniu na niemożliwą już cielesną bliskość z ukochanym, bohaterka wyznaje:

(...) *za lekko  
mi spać, jak szalka u wagi  
podlatują ciągle do góry, łóżko nie może  
mnie złapać.*

Ktoś powie, że tak nie uchodzi, że to nazbyt frywolne? Owszem, wiersz *Mioklonie nocne*, z którego pochodzą te słowa, oscyluje gdzieś na granicy poetyckiej szarży, ale broni się dzięki swojej bezkompromisowej szczerości i otwartości. W tomie Fruzińskiej nie chodzi bowiem o piękne słowa, o zgrabne poetyckie formułki, lecz, najzupełniej serio, o próbę znalezienia języka, który byłby najważniejszy dla wyrażenia utraty, zwielenokrotnionego braku: kochanka, partnera, z którym chciało się ułożyć sobie życie, osoby emocjonalnie najbliższej, z którą było się już właściwie jednością. Brak to zatem tym dotkliwszy, że przecież:

*zwycięstwo było bliskie,  
pewni czuliśmy smak medalu  
we wspólnych ustach, pamiętam to zawsze,*

*kiedy opieram głowę  
na twoim silnym braku.*

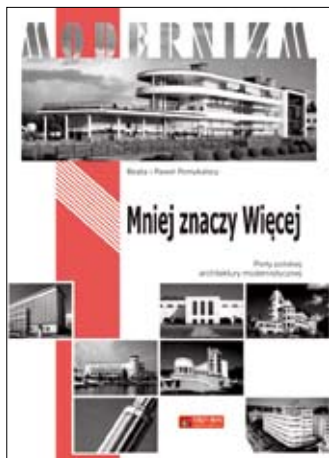
(BR K)

*Jest czarna* to cykl wierszy w oczywisty sposób osobistych, ale też podejmujących temat uniwersalny: zmagania się człowieka z losem, który tu ma najwyraźniej sankcję boską, bo ludzkie życie w wizji Fruzińskiej jest częścią boskiego planu. Nie my decydujemy o sobie, skoro, jak wyznaje bohaterka wiersza *Meu fado*:

*łyzy, które nosiłam w gardle pół życia, zasadziłeś  
w szóstym dniu stworzenia, jak baranek  
w krzakach  
stały gotowe, na drżących nóżkach, chowały się  
za gałęziami,  
zbyt suchymi, aby ukryć ich błyszczącą wełnę.*

Przygnębiające wiersze? Tak, na pewno. Jednak pośród rozpacz, w braku, w czerni Fruzińska konsekwentnie szuka tego, co trwałe, co daje pocieszenie. A ponad wszystko – jej najnowszy tom to kawał świetnej literackiej roboty!

Justyna Fruzińska, *Jest czarna*, Łódź 2012, Biblioteka „Arterii”, tom 15.



**Beata i Paweł Pomykalscy: *Mniej znaczy więcej. Perły polskiej architektury modernistycznej.*** Dom Wydawniczy Książy Młyn, Łódź 2012.

W albumie znajdziemy zdjęcia niemal stu najwybitniejszych obiektów międzywojennej architektury (pogrupowane w działach: architektura gmachów użyteczności publicznej, mieszkaniowa oraz kurortów i uzdrowisk).

Paweł Pomykalski przez pięć lat fotografował budynki, nie unikając artystycznej interpretacji i subiektywizmu. Z Łodzi w albumie znalazły się: Łódzki Dom Kultury, fabryka Włókienniczej Spółki Akcyjnej Nauma Eitingtona przy ul. Targowej 35, budynek PZU przy al. Kościuszki 57, kamienice przy ul. Brzeźniej 12, ul. Więckowskiego 33, ul. Zielonej 25, ul. Gdańskiej 74 i przy pl. Komuny Paryskiej 3 oraz Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego.

Książkę otwiera omówienie założeń tego nurtu, autorstwa Beaty Pomykalskiej.

# Zarażanie kolorem

W jedną z czerwcowych sobót młoda łódzka artystka Aleksandra Ignasiak przeprowadziła akcję „Odszarzenia ulicy Wschodniej”. Pod numerem 50 zjawilo się około 150 osób. Było kolorowanie kałuż, warsztaty muzyczne dla dzieci i wiele innych działań. Adam Klimczak z Galerii Wschodniej osobiście umył tablicę upamiętniającą fakt, że mieszkał tu Władysław Reymont. Marek Domański, Dagmara Bugaj i Monika Szymańska Chachuła stworzyli kolekcję polaroidowych fotografii uczestników. Administracja „Ogrody Sukiennicze” przystosowała podwórko, a studio „Szafa gra” dokumentowało działania. Aleksandra Ignasiak wkrótce złoży wniosek o rewitalizację choćby części budynków przynależących do podwórza przy ul. Wschodniej 50. Czy z tej akcji wyniknie coś więcej dla mieszkańców okolicy, dopiero się przekonamy...

**Justyna Tomczak:** – Co szczególnie cię frustruje, a co wzrusza w Łodzi?

**Aleksandra Ignasiak:** – Frustruje to, że Łódź, mimo starań, wciąż odstaje od dużych aglomeracji w Polsce. Ciągłe nasze narzekanie nie pomaga miastu, buduje jedynie jego złą renomę. Największym pozytywnym jest to, że tak dużo można tu zrobić. Łódź ma olbrzymi potencjał, mieszka tu wielu cudownych, twórczych i ambitnych ludzi. Wymaga dużo optymizmu, jeśli jednak ma się wiarę, to można sporo. Nasze miasto jest malownicze, zaskakuje eklektyzmem, nie tylko architektonicznym. Pobudza i inspiruje.

**Jak narodził się pomysł „Odszarzenia ulicy Wschodniej”?**

– Jest to wynik spaceru tą ulicą ubiegłego lata. Dobry nastrój i piękną pogodę przyćmiła jeszcze wtedy nieodnowiona ulica Wschodnia. Smutni ludzie w smutnych bramach. Umorusane dzieci, które spędzały wakacje w szarej przestrzeni. Był to mało

ciekawy obrazek, który dał mi impuls do działania.

**Na początku twoje działania były jednoosobowymi ingerencjami w przestrzeń miasta, obecnie angażujesz wiele osób.**

– Uważam, że siła tkwi w grupie. „Odszarzenie ulicy Wschodniej” nie udało się w pojedynkę czy we dwoje. Postanowiłam zintegrować różne środowiska i zorganizować akcję, w której artyści, dzieci, przechodnie i mieszkańcy mogliby razem coś stworzyć, a przy okazji na chwilę oderwać się od codziennej rutyny i problemów. Ta akcja jest dla mnie dowodem, że warto działać.

**Czy zmiany, które inicjujesz, są w stanie trwale wpłynąć na warunki życia mieszkańców?**

– Ingerencja w strukturę chodników i ulic, kolorowanie kałuż, dziur czy brud w asfalcie to przede wszystkim działanie metaforyczne. Początkowym zamysłem było zwrócenie uwagi, wołanie o zmiany. Z czasem moje akcje przybrały nowy kształt. Okazuje się bowiem, że możliwa jest współpraca z administracją, która dokłada starań, aby wprowadzić stałe zmiany. Tak było w przypadku podwórza przy ul. Wschodniej 50, które zmieniło się w znacznym stopniu. Oczywiście zawsze będziemy chcieć więcej.

**Projekt „Odszarzenie” przeprowadzałaś nie tylko w Polsce, ale również w Nowym Jorku i Detroit...**

– Cel zawsze jest taki sam, rezultat zawsze inny. Wpływ mają ludzie, zdarzenia i otoczenie. To, kogo spotkam i co zaobserwuję. Działam spontanicznie lub według planu. Nigdy nie oczekuję konkretnych rezultatów – to pozwala na bycie bardziej spontanicznym i otwartym na przypadek. „Odszarzenie ulicy Wschodniej” to największa w skali z moich dotychczasowych akcji – miałam nadzieję, że zarażę kolorem nie tylko miejsce, ale przede wszystkim ludzi. Nieskromnie przyznam, że to się chyba udało.



„Odszarzanie ulicy Wschodniej”, 15 czerwca 2013 r.

Foto: JOANNA ŚWIDERSKA

#### Po akcji na naszej stronie na Facebooku zawrzało:

**Krzysztof Gol:** Nie zgadzam się z takim propagowaniem tandetnej kolorystyki. Przydałaby się raczej akcja edukacyjna o tym, że szare może być eleganckie, ciekawe i inspirujące. Dookoła dość jest przykładów bezmyślnego i tandetnego kolorowania – choćby fasad bloków po ociepleniu. Nie tędy droga. (...) utrwala przekonanie, że szare = brzydkie. (...)

**Robert Bobryk:** Aż strach pomyśleć, jak ci zaktywizowani ludzie pójdą drogą artystki i wszyscy zaczną w ten sam sposób odszarzać co popadnie.

**Krzysztof Gol:** Wg mnie artystka jest wtórna, łodzianie od dawna odszarzają – z okropnym skutkiem zresztą (...).

**Kalina Malewicz:** (...) Wiele jest miejsc, w których należałoby coś zmienić. W Piotrkowską cały czas się inwestuje. Ignasiak zajęła się jedynie małym kawałkiem ul. Wschodniej, przy okazji uaktywniła dzieciaki, które spędziły czas na dworze, a nie przed komputerem. (...)

**Anna Kościuszko-Tyślerowicz:** Tak, to jest klasyczna filozofia pudrowania trupa. Też mam powyżej uszu narzekania na szary. Popatrzcie na Paryż, gdzie tam są kolorowe elewacje? Wszystko szare, zadbane, dobrze się starzeje.

**Kalina Malewicz:** Mam wrażenie, że Państwo nie rozumieją inicjatywy tej artystki. Jej działania mają wpłynąć na mieszkańców obskurnych kamienic, aby sami dbali o przestrzenie, w których żyją. Kolorowanie kałuż, jak mówi artystka, to działanie metaforyczne, a nie propozycja, która

ma ulepszyć daną przestrzeń. Pewnie za kilka dni śladów po kolorowych kałużach już nie będzie (...).

**Robert Bobryk:** (...) W sztuce współczesnej wszystko można podciągnąć pod działanie metaforyczne.

**Marek Jurkiewicz:** Śladu po 10 tysiącach od Prezydenta Miasta też nie będzie. A za te pieniądze można by np. wyremontować 50 mkw. chodnika.

**Robert Bobryk:** Oczywiście miasto/prezydent powinni wspierać/być mecenasami sztuki. Wszelkiej. Ale niech to ma jakiś sens.

**Kalina Malewicz:** (...) Dzieciaki świetnie się bawiły, a przy okazji cała akcja miała charakter edukacyjny. A przeliczanie tego na pieniądze jest poniżej pasa. (...) Może w ogóle pozbadźmy się wszystkich wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych, remontujmy jedynie chodniki i ulice.

**Krzysztof Candrowicz:** Nie wszystko da się przeliczyć na metry kwadratowe chodnika... nie traktujmy tej akcji dosłownie... to akcja artystyczna, z ciekawym wątkiem społecznym i aktywizacją lokalnej społeczności... więc nie próbujmy podchodzić do tego od strony ekonomicznej. Dodam jeszcze, że ta sama akcja w Nowym Jorku spotkała się z wielkim entuzjazmem, a w Łodzi nie było innej możliwości, musiała również zderzyć się z łódzkim hejterstwem. Róbmy swoje!

Wszystkie komentarze na Facebooku.



# Kazimierz nad Nerem

Monika Nowakowska

Jedną z najbardziej znanych wśród polskich turystów miejscowości wypoczynkowych jest Kazimierz Dolny nad Wisłą w województwie lubelskim. Tymczasem w Łódzkiem mamy miejsce równie urokliwe, z interesującą historią i zabytkową zabudową: Kazimierz nad Nerem w powiecie pabianickim, w gminie Lutomiersk. „Nasz” Kazimierz oddalony jest od Łodzi zaledwie 20 km i można do niego dojechać tramwajem linii 43. Nie jest oblegany przez tłumy zwiedzających, za to coraz chętniej przyjeżdżają tu malarze i przyrodnicy, urzeczeni położeniem wśród łąk i coraz czystsza rzeką Ner, która odradza się biologicznie po upadku łódzkiego przemysłu włókienniczego. Dodatkową zachętą do odwiedzin są wyremontowane niedawno drogi w ramach przebudowy centrum Kazimierza ze środków unijnych.

Pierwsze zaskoczenie po wjeździe do tej liczącej 864 mieszkańców wsi to zwarta, parterowa zabudowa przy krętych uliczkach, przypominająca o czasach, kiedy Kazimierz był miastem targowym. Praca miejskie otrzymywał dwukrotnie, dwukrotnie też je tracił. Twórcą osady i jej pierwszym właścicielem był syn Konrada Mazowieckiego, Kazimierz Kondratowicz – od jego imienia pochodzi też nazwa miejscowości. Władca ziemi łączycko-sieradzka w latach 1247-61 i w tym okresie nastąpiło zapewne pierwsze osadzenie wsi Witowice na prawie średzkim oraz przemianowanie jej na Kazimierz. Niestety, rozwój miasteczka przerwał najazd krzyżacki w 1331 roku, wtedy też prawdopodobnie spadło ono do rąk wsi. O nowy przywilej miejski dla Kazimierza wystarał się u króla Wła-

dyśława Jagiełły opat Mikołaj z klasztoru Cystersów w Wąchocku. Nastąpiło to w 1426 roku. Jednak ani atrakcyjne położenie na trakcie handlowym z Torunia do Krakowa, ani funkcjonująca tu komora celna, a nawet tytuł grodu kasztelańskiego, jaki nadano miastu w 1438 roku, nie przyczyniły się do jego rozwoju. Ponownie wsią został w latach 70. XIX wieku i tak jest do dziś.

Czy obecni mieszkańcy Kazimierza nie myślą o kolejnej zmianie statusu miejscowości? – *Bynajmniej! Płacilibyśmy wówczas wyższe podatki, poza tym nie mamy wystarczającego zaludnienia i bliżej nam do struktury wiejskiej ze względu na rolniczy charakter* – argumentuje Ewa Rzetelska, sołtys Kazimierza. Gdzie zatem znajdują się gospodarstwa, skrywane się za małomiasteczkową zabudową? Na obrzeżach wsi – tak jak zespół około 30 drewnianych stodół z XIX i pierwszej połowy XX wieku, z których jedna ma nawet zachowany konny kierat. To prawdziwy żywy skansen, gdyż stodoły są cały czas użytkowa-



Żelazny most na Nerze

Foto: KRZYSZTOF PACHOLAK

## W REGIONIE

ne. – *Ukazem carskim o urządzeniu włościan w Królestwie Polskim z 9 lutego 1863 roku nadano te grunty 63 mieszkańcom Kazimierza do wspólnego użytkowania i taki stan trwa do dziś. Stodoły są w dobrym stanie, składujemy w nich zboże, siano, słomę. Niestety, od kilku lat ktoś je podpala i obiektów ubywa – martwi się pani sołtys. Szkoda, bo taki zespół zabytkowych stodoł, odpowiednio zagospodarowany i oznaczony, mógłby stać się atrakcją turystyczną Kazimierza: łatwo tu trafić, kierując się od placu Kościuszki, dawnego rynku, ulicą Sienkiewicza do Polnej. Za stodołami rozciągają się zaś łąki, idealne miejsce na pikniki i artystyczne plenery...*

Urok Kazimierza, polegający na połączeniu walorów przyrodniczych z interesującą miejską zabudową z XIX wieku doceniono już w okresie międzywojennym, kiedy miejscowość była popularnym wśród łodzian letniskiem, do którego w 1929 roku doprowadzono linię tramwajową. Pamiątką po tych czasach jest żelazny most na Nerze z 1931 roku, łączący Kazimierz z Lutomierniem, pięknie wkomponowany w krajobraz rozległych łąk.

Malowniczości tej swoistej pół wsi, pół miasteczku dodaje także neogotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela – dzieło Józefa Piusa Dziekońskiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli historyzmu w polskiej architekturze sakralnej, dodajmy, że współtwórcy łódzkiej kaplicy Scheiblerów na Starym Cmentarzu przy ulicy Ogrodowej.

Kościół wzniesiono na miejscu wcześniejszej barokowej świątyni, po której zachowała się część wyposażenia, m.in. obraz Matki Boskiej, dzieło nieznanego malarza szkoły włoskiej. Obraz zasłynął podobno licznymi cudami podczas epidemii cholery, ma więc dla kazimierskich parafian szczególne znaczenie i dlatego zapewne przeszedł kosztowną konserwację. Proboszcz parafii, ksiądz Andrzej Chmielecki, to postać szczególnie zasłużona dla kulturalnego rozwoju Kazimierza, nie posiadającego oficjalnych instytucji kultury. Zaprasza do kościoła znanych artystów. Ostatnio w świątyni śpiewała Eleni. Natomiast na placu przy kościele ksiądz Chmielecki organizuje rekreacyjny park rozrywki z miejscem zabaw dla dzieci, boiskiem i kameral-



Kościół pw. św. Jana Chrzciciela

Foto: KRZYSZTOF PACHOLAK

nym ogrodem botanicznym. – *Koszt całego przedsięwzięcia to około 145 tysięcy złotych, dofinansowuje go Urząd Marszałkowski w Łodzi. W planach jest też założenie centralnego ogrzewania w kościele, tym razem chciałbym skorzystać ze środków unijnych – opowiada proboszcz.*

Za pieniądze Unii Europejskiej planowana jest także budowa międzynarodowego szlaku rowerowego EuroVelo, projektu Europejskiej Federacji Cyklistów, którego fragment – 11,5 km – miałby przebiegać przez gminę Lutomierni, w tym również przez Kazimierz. Byłoby to rozwinięcie już istniejącej ścieżki rowerowej na ulicy Kilińskiego, zrealizowanej przy przebudowie drogi powiatowej, sfinansowanej w połowie przez budżet państwa, a w połowie przez Starostwo Powiatowe w Pabianicach. Korzyści z takiego szlaku to: nowe nawierzchnie, sygnalizacja świetlna dla rowerzystów, profesjonalna infrastruktura, może nawet z centrum rowerowym, no i turyści z Polski i Europy odkrywający urok Kazimierza...

Trzeba przyznać, że turyści w Kazimierzu nie mają najłatwiejszego życia. Bazy noclegowej brak. Najbliższe gospodarstwo agroturystyczne znajduje się w niedalekim Czołczynie (u pana Jana Stefaniaka). Poza tym mamy Salezjański Ośrodek Młodzieżowy Don Bosco w Lutomierniu i hotel Leszczyński w Ignacowie. Odwiedzający wieś nad Nerem powinni zabrać ze sobą prowiant albo zaplanować posiłek w restauracji lub pizzerii w Lutomierniu.

# Kultura na wymianę

Bogdan Sobieszek

– Muzeum musi się zmieniać. To już nie te czasy, żeby wystarczyło tylko pokazać zbiory – mówi Mirosława Cieśliewicz-Janecka, dyrektorka Muzeum Miasta Pabianic. – *Staliśmy się instytucją wymiany kulturalnej. Kiedyś mieliśmy ciekawe wystawy stałe: regionalną, afrykańską, historyczną, znakomite wystawy sprowadzane, np. Władysława Hasióra czy Jerzego Dudy-Gracza, dobre koncerty, za to mniejszy nacisk kładziono na edukację. Dziś bardzo nam zależy na wychowaniu tych najmłodszych, którzy często przyprowadzają do muzeum swoich rodziców.*

Powodem obrania takiego kierunku rozwoju są też trudne warunki lokalowe niewielkiej placówki samorządowej. Zbiory są – m.in. świetna kolekcja pocztówek, wyjątkowe sztandary, bogaty zbiór afrykański, dar założyciela muzeum Witolda Eichlera – ale nie ma gdzie tego wszystkiego pokazać. Muzeum pabianickie istnieje już 105 lat, a pierwsze wzmianki o działalności ekspozycyjnej pochodzą z 1910 roku i dotyczą sprowadzenia wędrowną wystawę antyalkoholowej. Po II wojnie światowej na jego potrzeby przekazano XVI-wieczny renesansowy dwór obronny, a na początku lat 70. ubiegłego wieku – drugi budynek – położoną po sąsiedzku dawną siedzibę szkoły podstawowej. Dwór kilka lat temu przeszedł kapitalny remont i stał się najbardziej reprezentacyjnym miejscem Pabianic. Jednak obydwa gmachy są niewielkie, więc powierzchnia wystawiennicza brakuje.

– *Nie lubimy nazwy „lekcje muzealne”, choć ministerstwo wciąż jej używa, ale skupiamy się na edukacji. To jednak nie są zwykłe lekcje, tylko zajęcia interaktywne. Uczestniczą w nich i 4-latki, i słuchacze uniwersytetu trzeciego wieku. Mamy własny program – 30 tematów dostosowanych do różnych grup wiekowych. Wymyślili je nasi pracownicy i realizu-*

*ją w ramach poszczególnych działów merytorycznych.*

Zajęcia poświęcone są np. zasadom funkcjonowania muzeum, metodom konserwacji i przechowywania zbiorów. Innym razem dzieci uczą się podstaw czytania i pisania hieroglifów egipskich, poznają tajemniczy świat nietoperzy, bo pracownicy muzeum prowadzą w okolicy własne badania tych zwierząt, ale także sów i orla bielika. Starsi dowiadują się o działalności pabianickich fabrykantów w XIX i XX wieku. Nową propozycją są zajęcia poświęcone grom i zabawom wybranych regionów Afryki – od najstarszych planszowych gier świata po współczesne – komputerowe. Również na wakacje zaplanowano cykl cotygodniowych „Letnich spotkań muzealnych”.

Niedawno zorganizowano warsztaty związane z wystawą Łódzkiego Domu Kultury „Ścieżki pamięci...” dotyczącą cmentarzy żydowskich w województwie łódzkim. Uzupełniono je o prezentację judaików. Całość prowadził asystent rabina Szymon Zadumiński. Odbyło się sześć spotkań przy pełnej sali. Padało wiele pytań, widać było duże zainteresowanie.

Nowy temat to wystawa fotografii „Za fasadą folkloru” – np. folklor Śląska prezentują obcokrajowcy. Zdjęcia Szymona Nawrata przedstawiają cudzoziemców wraz z atrybutami charakterystycznymi dla ich kultur, ale ubranych w polskie stroje ludowe i osadzonych w specyficznie śląskiej scenarii. Ideą tego projektu jest uczenie szacunku dla inności oraz promocja własnej kultury i lokalnego patriotyzmu.

Bardzo ważne dla muzeum są organizowane od kilku lat przynajmniej raz w miesiącu, we współpracy z Państwową Szkołą Muzyczną I i II stopnia w Pabianicach, koncerty w cyklu „Muzyka w za-



Renesansowy dwór obronny w Pabianicach – siedziba miejskiego muzeum

Foto: BOGDAN SOBIESZEK

cnym dworze”. W zabytkowym wnętrzu koncertują dyplomanci szkoły. Jeśli uda się pozyskać wykonawców, którzy wystąpią za darmo, odbywa się impreza pod hasłem „Zamkowe granie”.

Coraz częściej jednak to sami pabianiczanie przychodzą do swojego muzeum z nowymi pomysłami. Przykładem jest choćby ostatnia propozycja studentów Uniwersytetu Łódzkiego pt. „Slajdowisko”. Młodzi ludzie będą się dzielić wrażeniami z podróży m.in. na Kamczatkę, do Gruzji, Norwegii, Nowej Zelandii. Inni chcą pokazać swoje zbiory, bo są kolekcjonerami.

– *Planujemy wystawę dawnych biletów komunikacji miejskiej. Okazuje się, że niektórzy mają bardzo ciekawe kolekcje. Jeśli uzupełnimy je zdjęciami „z epoki” prezentującymi miasto i zabytkowy tabor, może wyjść z tego ciekawa ekspozycja.*

Często też młodzież prosi o zorganizowanie koncertu czy pokazu ognia (przy I LO im. Śniadeckiego działają miłośnicy sztuki ognia). Muzeum współpracuje z Zespołem Szkół Prywatnych Heureka w Pabianicach dla uczniów, którzy „nie odnaleźli się” w innych szkołach. Projekt i realizacja jest ich, pracownicy tylko czuwają – podpowiadają i pomagają.

– *To są duże przedsięwzięcia. Była Anna Romanowska, Jerzy Zelnik z pianistą Robertem Grudniem. Dzieci wszystko muszą same zorganizować i zaprezentować podczas wieczoru swój projekt edukacyjny, a jeszcze nigdy nie nawałiły.*

Muzeum Miasta Pabianic utrzymuje się z dotacji samorządowej oraz dzięki wsparciu sponsorów. Pozyskiwało środki zewnętrzne głównie na wydawnictwa, na wyposażenie sali edukacyjnej, ale trochę to się skomplikowało, bo trzeba mieć wkład własny, a miasto jest zadłużone i wszelkie inwestycje zostały wstrzymane, m.in. termomodernizacja budynku po szkole. Podobno lepiej ma być w 2017 roku. Cóż to jest dla muzeum, gdzie mówią wieki...

 **MUZEA REGIONALNE**  
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Muzeum Miasta Pabianic  
Stary Rynek 1/2  
tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15; śr., pt. 10-18; sob. 10-14;  
pierwsza niedziela miesiąca 10-14

Bilety: 3 zł i 6 zł, 6 zł – rodzinny (w piątek wstęp wolny)

Działy: archeologiczny, historyczny i kultur materialnych

Zbiory: archeologiczne, historyczne, etnograficzne, przyrodnicze, sztuka



# W cieniu świętej góry



Ryszard Bonisławski

Zachęcam do odwiedzenia Chełma, wsi o bogatym rodowodzie. Docieramy do niej drogą wiodącą z Przedborza do Radomska. „Drogowskazem” będzie majestatyczna Góra Chełmo. Jej szczyt zbudowany jest ze skał, tworzących od północy 10-metrowe urwisko. Już w IX w. na szczycie wznosił się obronny gród. Jego pozostałością jest grodzisko.

Z górą łączy się wiele legend, a Jan Długosz pisał o istnieniu tu ośrodka kultu pogańskiego. Dawniej nie była porośnięta lasem. Dopiero po opuszczeniu grodu przez ludzi ich miejsce zajęły drzewa. W 1967 r. utworzono tu rezerwat krajobrazowy, w którym znajdziemy m.in. dęby liczące ponad 200 lat.

W miejscowości Granice skręcamy w lewo i po kilku minutach stajemy przed kościołem pw. św. Mikołaja w Chełmie. Wzniesiono go w 1573 r., a później przebudowano. Bezstylowa fasada kontrastuje z bogatym wnętrzem. Pierwszym zaskoczeniem jest

renesansowy portal z napisem fundacyjnym z 1573 r. umieszczony na zewnętrznej ścianie kaplicy św. Anny. We wnętrzu dominuje barokowy ołtarz główny z rzeźbionymi figurami śś. Piotra i Pawła. Przed nawą – ustawione skośnie dwa ołtarze z XVIII w. W kaplicy południowej bogato rzeźbiony ołtarz św. Józefa – wokół obrazu wznosi się piramida chmur z aniołami, a w stronę widza wychyla się św. Michał Archanioł (dawny patron kościoła).

Po drugiej stronie świątyni znajduje się kaplica grobowa św. Anny, ufundowana przez Jana Leżeńskiego. A w niej cenny renesansowy nagrobek fundatora, wyrzeźbiony w piaskowcu przez Jana Michałowicza z Urzędowa. Postać zmarłego w zbroi spoczywa na poduszce.

Warto przypomnieć, że autor nagrobka żył w latach 1525-1581 i tworzył pod wpływem włoskich mistrzów zatrudnionych w Krakowie. Potrafił łączyć obce pierwiastki z rodzimymi, a po latach osiągnął tak wysoki poziom artystyczny, że współcześni określali go mianem „polskiego Praksytelesa”. Dzieła Michałowicza spotkamy m.in. na Wawelu, w Łowiczu i w Brzezinach; łączy je doskonałość ornamentyki, oddanie charakteru postaci, miękkie modelowanie i swoboda architektonicznej oprawy.

Na wprost kościoła, w parku, dostrzeżemy późno-renesansowy pałac. Założony na planie prostokąta, ożywiony ryzalitami bocznymi i portykiem od strony ogrodu, zachował oryginalne fragmenty dawnej kamieniarki i herby na fasadzie. Tradycja łączy budowlę z królem Janem Kazimierzem, który był tu częstym gościem podczas wielodniowych łowów.



Nagrobek Jana Leżeńskiego

**NOWY im. K. Dejmka**

ul. Więckowskiego 15  
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94  
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,  
niedziela godzinę przed spektaklem  
tel. 42 633 44 94 wew. 317  
lub 42 636 05 92

**MAŁA SALA**

Spektakle towarzyszące

Letniej Scenie Domu Literatury

• Dorota Masłowska

**DWOJE BIEDNYCH RUMUNÓW  
MÓWIĄCYCH PO POLSKU**

reż. A. Mortas  
spektakl Sceny „L” Domu Literatury w Łodzi  
10 VIII g. 19

• Marguerite Duras

**SAVANNAH BAY**

reż. A. Ciszowska  
17 VIII g. 19

• Marek Koterski

**PRZYPADEK ADASIA MIAUCZYŃSKIEGO**

reż. A. Czerny  
spektakl Sceny „L” Domu Literatury w Łodzi  
24 VIII g. 19

**PINOKIO**

ul. Kopernika 16

tel. 42 636 59 88

Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed  
spektaklem, n. 10-13  
tel. 42 636 13 41

*Teatr jest przygotowany do przyjęcia  
osób niepełnosprawnych*

• **BRAVE KIDS**

program edukacyjny  
do 8 VII

• **PIPPI POŃCZOSZANKA**

reż. K. Dworakowski  
spektakl muzyczno-cyrkowy połączony  
z paradą i warsztatami dla dzieci  
i ich opiekunów  
6 VII g. 17 - premiera w Ogrodzie Botanicznym  
ul. Krzemieniecka 36/38

**POWSZECHNY**

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19,  
sob. i n. 13-19

**BOW: tel. 42 633 50 36**

**MAŁA SCENA**

• Paul Pörtner

**SZALONE NOŻYČZKI**

reż. M. Sławiński  
spektakl trwa 120 min.  
4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 14 VII g. 19.15

**SZWALNIA**

Centrum Kultury Niezależnej  
Teatr Szwalnia, ul. A. Struga 90  
tel. 607 417 674

www.teatrszwalnia.pl

Dyrektor artystyczny:

**M. Brzozowski**

• **ZSZYWANIE HISTORII**

warsztaty dla młodzieży w wieku 12-16 lat  
w ramach akcji Lato w Teatrze  
1-14 VII

*Pozostałe teatry w lipcu i sierpniu są nieczynne*



„Szalone nożyczki” w Teatrze Powzechnym: Piotr Lauks, Jacek Łuczak, Andrzej Jakubas

Foto: Z ARCHIWUM TEATRU POWSZECHNEGO

## ANIMACJI SE-MA-FOR

ul. Targowa 1/3 bud. 24  
(wejście od ul. Tuwima 54)  
tel. 42 681 54 74, 502 496 350  
www.se-ma-for.com

### Czynne:

pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),  
wt.- pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16

**Bilety:** 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

### Stała ekspozycja:

- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
- Nagrody - m.in. statuetki Oscara

## ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

**Czynne:** wt.-n. 10-17

**Bilety:** 8 zł i 5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

### Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich” - wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi” - wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” - wystawa etnograficzna

### Wystawa czasowa:

- „Świat jest teatrem lalek. Teatr Tadeusza Hołówiki” z cyklu „Galeria scenografów polskiego teatru lalek” (do 31 VIII)

### Inne wydarzenia:

- Otwarcie nowego oddziału zamiejscowego muzeum - skansenu Łęczycka Zagroda Chłopska w Tumie
- koncert zespołów ludowych
- „Noc świętojańska” - widowisko folklorystyczne (13 VII)

## FABRYKI

ul. Drebnowska 58 (Manufaktura)

tel. 42 664 92 93

www.muzeumfabryki.pl

**Czynne:** wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19

**Bilety:** 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

### Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego” • „Ludzie i ich fabryka. Codzienne praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex” • stoisko z pamiątkami i książkami

### Wystawa czasowa:

- „Fabryczne ścieżki kultury” (od 25 VIII)

### Inne wydarzenia:

- „Eko-wakacje” - warsztaty artystyczno-ekologiczne dla dzieci (informacje: 535 092 086)
- „Skarb rodziny Poznańskich” - gra terenowa (informacje: 42 664 92 93)
- Urodziny Poznańskiego (25 VIII)

## HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

**Czynne:** pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

**Bilety:** 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

### Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

### Wystawa czasowa:

- „Zimna woda zdrowia doda - woda w lecznictwie, higienie i pielęgnacji (do 31 VIII)

## KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

**Czynne:** po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

**Prowadzą:** J. i P. Tryzno

### Stała ekspozycja:

- Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznow

## KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

**Czynne:** wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

**Bilety:** 8 zł i 5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

### Wystawy stałe:

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej” • „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu” • „Od negatywu do kopii filmowej” (od 8 VII)

### Wystawy czasowe:

- „13” - fotografie Jacka Poremby (do 30 VI)
- „Światłoczułe refleksje” - instalacja Antoniego Malinowskiego (do 6 X)
- „W dialogu”: Urszula Kahul „Salaam Alaikum, Kargil” Marta Kotlarska „Spotkanie - rozmawiając z Anilem” - fotografie i wideo (28 VI - 28 VII)

- „Maria Wollenberg-Kluza - malarstwo”

(1 VII - 4 VIII)

- „Eros i film - namiętność i iluzja” (10 VII - 1 IX)

## KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

**Czynne:** pn.-czw. 10-18, sob. 12 i 26 V g. 10-14

**Bilety:** 2,40 zł i 1,20 zł

### Wystawa stała:

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

### Wystawa czasowa:

- „Łódzkie tramwaje w latach 80. XX wieku” (do 31 VIII)

## MIASTA ŁODZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

tel. 42 254 90 15

**Czynne:** pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18, sob. i n. 11-18

**Bilety:** 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

15 zł i 8 zł

### Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)” • „Triada łódzka - trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”

### Panteon Wielkich Łodzian:

- Jan Karski • Władysław Reymont
- Julian Tuwim • Artur Rubinstein
- Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
- Marek Edelman i Alina Margolis
- Aleksander Tansman

(gabinet czasowo nieczynny)

### Galeria Mistrzów Polskich:

**Bilety:** 10 zł i 5 zł

- Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

### Wystawy czasowe:

- „Alfons Karpiński (1875-1961) - Mistrz martwej natury” (do 30 VIII)
- „Kajetan Sosnowski w setną rocznicę urodzin” (do 30 VIII)
- „Zofia Mackiewicz. Grafika - malarstwo” (do 18 VII)
- „Zanim powstała wielka Łódź” (29 VII - 26 IX)

### Oddział Kultur i Tradycji Wyznaniowych

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

**Czynne:** wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14

**Bilety:** 4 zł i 2 zł

(w czwartek wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

### Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka”

• „Łódź wielu wyznań i kultur” - wystawa fotografii \*

### MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2

tel. 42 250 90 11

Czynne: czw.-pt. 11-19, sob.-n. 12-20,

pn.-śr. nieczynne

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia w kamienicy przy pl. Wolności 2

### MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

**Wystawa stała:**

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

**Wystawy czasowe:**

- „Dla młodzieży... Działalność Władysława Lachowicza” (do 31 XII)
- „Łódzkie obiekty sportowe” (do 31 VIII)

## OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

**Wystawa stała:**

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

**Wystawa czasowa:**

- „Dawne przybory i pomoce szkolne” (do 12 XI)

## PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie

Papiernictwa i Poligrafii PŁ,

ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

Prowadzi: R. Uljański

**Wystawy stałe:**

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

**Dom Papiernika (w Skansenie**

**Architektury Drewnianej Centralnego**

**Muzeum Włókiennictwa, ul. Piotrkowska 282)**

czynny: sob., n. 11-16

**Wystawy stałe:**

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918.

Zarys dziejów”

**Wystawa czasowa:**

- Wycinanki Wojciecha Czerwosza (do 30 VI)
- Wycinanki Jana Kosińskiego (2-28 VII, otwarcie g. 16)

## PRZYRODNICZE UL

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Sieć życia - zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

**Wystawa czasowa:**

- „Antarktyda - wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

## MUZEUM SZTUKI

### ms

GMACH GŁÓWNY

ul. Więckowskiego 36

tel. 42 633 97 90

Czynne:

wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.- czw. 9-22

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

**Wystawa czasowa:**

- „Cezary Bodzianowski. To miejsce nazywa się Jama” (do 4 VIII)

### ms<sup>2</sup>

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 8 zł i 5 zł (wystawy: stała i czasowa)

4 zł i 3 zł (wystawy czasowe)

(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Kolekcja sztuki XX i XXI wieku” - nieczynna

**Wystawy czasowe:**

- „Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy. O improwizacji tańca”

(do 20 X)

**Inne wydarzenia:**

- „Ray Chung i Iwona Olszowska, wykład performatywny o kontakt improwizacji” (12 VII g. 19)
- „Lisa Nelson i Scott Smith, GO” (13 VII g. 19)
- Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy” (14 VII g. 19)

• „Jam kontakt improwizacji”

prowadzenie: Sebastian Flegiel

(17 VII g. 18-20.30)

- Pokaz po warsztacie prowadzonym przez Raya Chunga (19 VII g. 19)

• „Zdarzenia / zadania” – Pracownia Fizyczna,

SzaZa i goście (20 VII g. 19)

• Otwarty warsztat kontakt improwizacji,

prowadzenie: Michał Ratajski

(26-27 VII g. 17.17)

• Kino MS:

„Kontakt w 36. rocznicę” (10 VII g. 18)

„Materiał dla kręgosłupa. Studium ruchu”

(24 VII g. 18)

„Anna Halprin, Powracając do domu”

(31 VII g. 18)

## Pałac Herbsta

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Muzeum nieczynne do odwołania

## TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 - wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych - 30 zł (z przewodnikiem)

**Wystawy stałe:**

- „Wieżenie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953” • „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

**Wystawy czasowe:**

- „Legenda powstania styczniowego” (do 30 VII)

### ODDZIAŁ MARTYROLOGII RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,

sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych

(z przewodnikiem) - 30 zł

**Wystawy stałe:**

- „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

**Wystawa czasowa:**

- „Zbrodnia i pamięć. Bykownia - czwartki cmentarz katyński” (do 31 VIII)

### ODDZIAŁ STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12

tel. 42 291 36 27

Czynne: pn. wt. 9-17, śr., czw. 10-18,

sob., n. 10-16

wstęp wolny



**Wystawy stałe:**

- Listy transportowe • Kufer rodziny Schwarzów - austriackich Żydów
  - „I skrzypce przestały grać...” - wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem
  - w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84
- po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

**Wystawy czasowe:**

- „Walczące getto 1943 w relacjach Marka Edelmana” (do 31 VII)

**WŁÓKIENICTWA**

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84

**Czynne:** wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19, sob., n. 11-16

**Bilety:** 10 zł i 6 zł

**Wystawy stałe:**

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek” • Interaktywna ekspozycja w budynku Kottówni (wstęp wolny)

**Wystawy czasowe:**

- 14. Międzynarodowe Triennale Tkaniny, Łódź 2013 (do 3 XI)
- 12. Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, Łódź 2013 (do 3 XI)
- 10. Ogólnopolska Wystawa Miniatury Tkackiej, Łódź 2013 (do 1 IX)
- Międzynarodowe Triennale Tkaniny Młodych, Łódź 2013 (do 25 VIII)

**Inne wydarzenia:**

- Geyer Music Factory: Ariel Ramirez Tango (5 VII g. 21)
- Retro Funk (12 VII g. 21)
- ABBA SHOW (19 VII g. 21)
- White Dancing Orchestra (26 VII g. 21)
- TradiCuba (2 VIII g. 21)
- Polish Polka Orchestra (9 VIII g. 21)
- Boogie Boys (16 VIII g. 21)
- Orkiestra Dęta Katowickiego Holdingu Węglowego SA (23 VIII g. 21)
- Ania Rusowicz (30 VIII g. 21)

**SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:**

- Czynny:** w dniach i godz. pracy muzeum
- Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)
- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
  - Izba warsztatowa w Domu Tkaczka
  - „W kuchni pani Goldbergowej”

**WOJEWÓDZTWO****BEŁCHATÓW****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11

tel. 44 633 11 33

**Czynne:** wt.-pt. 10-17, n. 11-18

**Bilety:** 3 zł i 1,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Pradzieje regionu”

**Wystawy czasowe:**

- „Jan Paweł II - papież Polak” - wystawa ze zbiorów Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Bełchatowie (do 30 VI)
- X Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej 2013” - wystawa pokonkursowa (do 28 VII)
- „Technika w służbie boga wojny część 5. Wojskowa służba zdrowia” (2 VIII - 30 IX)

**Inne wydarzenia:**

- „Grafika kuchenna” (1-5 VII, 5-9 VIII)
- „Opowieść o zaginionym mieście” - wycieczka po Bełchatowie (15-19 VII, 5-9 VIII)
- „Podróże po kresach wschodnich” - opowieść o dawnych ziemiach II Rzeczypospolitej (1-5 VII, 1-9 VIII)
- „Muzealni detektywi – gra terenowa” (22-26 VII, 19-23 VIII)
- „Ginące zawody” (22-26 VII, 19-23 VIII)
- „Podróż wojskowo-historyczna szlakiem fortyfikacji z 1939 r. wybudowanych na linii Księży Młyn – Faustynów” (5-9 VIII)
- „Bajeczna biblioteka” – tajemnice muzealnej biblioteki (19-30 VIII)

**KUTNO****MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

**Czynne:** codziennie 10-16, oprócz sobót

**Bilety:** 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Rzeźba po kutnowsku” • „Miasto w czasie i w przestrzeni”

**Wystawy czasowe:**

- Bogumił Gardoliński. Mała retrospektywa” (do 31 VIII)
  - „Kamienie pamięci, kamienie niepamięci... Cmentarze ewangelickie województwa łódzkiego” (do 31 VIII)
- Inne wydarzenia:**
- „LATO W MUZEUM” - spacer po mieście zabytkami Kutna, układanie puzzli (1, 29 VII, 5 VIII)

- warsztaty fotograficzne i plener (2 VII, 6 VIII)

- warsztaty plastyczne (3 VII, 26 VIII)
- archeologia doświadczalna
- „Nie święci garnki lepią” (4 VII, 2 VIII)
- warsztaty plenerowe w ramach projektu „Pejzaż rudymantary” (9-11 VII)
- Festiwal „Na ludowo w mieście róż” (13 VII)
- wycieczka do Muzeum Zamku w Oporowie (19 VII)
- wycieczka do Wioski Indiańskiej w Solcy Małej (23 VIII)
- spotkanie na temat: „Drapieżniki lasów polskich” (27 VIII)
- opowieść o ginących zawodach (28 VIII)

**MUZEUM BITWY NAD BZURĄ**

Park Wiosny Ludów

tel. 24 253 31 41

**Czynne:** wt.-n. 10-16

**Bilety:** 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Bitwa nad Bzurą”

**LIPCE REYMONTOWSKIE****MUZEUM IM. W. S. REYMONTA**

ul. Wiatraczna 10, tel. 46 831 61 12

**Czynne:** wt.-pt. 9-16, sob., n. 10-16, n. 11-17

**Bilety:** 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Tradycje lipieckie” • „Wnętrza manufaktury włókienniczej” • „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974”
- „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

**ŁĘCZYCA****MUZEUM W ŁĘCZYZY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

**Czynne:** śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15 w dni poświęcone nieczynne

**Bilety:** 7 zł i 3,5 zł

(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.” • „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego” • „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

**Wystawy czasowe:**

- „Polacy w Gruzji” - wystawa ukazująca dzieje gruzińskiej Polonii w XIX i na pocz. XX wieku (do 14 VII)
- „Skarby łęczyckiej ziemi. Cmentarze epoki neolitu i brązu” (do 31 VII)
- „Kobiece słabości” - kolekcje obuwia: Irminy

Aksamitowskiej-Szadkowskiej, Katarzyny Palcik, Katarzyny Wróblewskiej (do 31 VII)

• „Razem przeciwko sobie. Rok 1968 w Czechosłowacji i Polsce” (12 VIII - 30 IX)

#### Inne wydarzenia:

• IX Ogólnopolski Przegląd Piosenki Turystycznej Łęczycza 2013 (12-13 VII)

• Koncert w ramach festiwalu „Kolory Polski” - wyk. Adam Strug - akordeon, śpiew, Marcin Pospieszalski - kontrabas, Frank Parker - perkusja, Wojciech Lubertowicz - bębny obręczowe, Michał Żak - klarnet, flet, Szczepan Pospieszalski - trąbka. W programie m.in.: utwory z albumu „Adieu” Adama Struga (18 VIII g. 19 Archikolegiata w Tumie)  
• Międzynarodowy Turniej Rycerski na Zamku w Łęczycy (24-25 VIII)

## ŁOWICZ

### MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n.,

Bilety: 9 zł i 5 zł

#### Wystawy stałe:

• „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego”

#### Wystawy czasowe:

• „Kolory Polski” (do 2 VI)  
• „Muzealne spotkania z fotografią” - wystawa pokonkursowa (do 6 VI)

Skansen przy muzeum: czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

Skansen w Maurzycach: czynny

codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł, 3 zł spacerowy

## NIEBORÓW

### MUZEUM W NIEBOROWIE I ARKADII

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie (sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

## OPOCZNO

### MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

#### Wystawy stałe:

• „Początki Opoczna” • „Opoczyńska rzeźba ludowa” • „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy” • „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

#### Wystawy czasowe:

• „Sztuka okopowa” - ze zbiorów Skansenu Rzeki Pilicy w Tomaszowie Maz. (do 31 VIII)  
• Malarstwo Lidii Stanek (do 31 VIII)

#### Inne wydarzenia:

• „Niedziela w muzeum - na koniec wakacji” (25 VIII)

## OPORÓW

### MUZEUM W OPOROWIE

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

#### Wystawa stała:

• „Wnętrze dworskie”

## OŻARÓW

### MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej, tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-15.30, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

• „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

#### Inne wydarzenia:

• „Wokalny kalejdoskop” - koncert plenerowy wyk. Klaudia Moździerz, Sebastian Gabrys, kwartet smyczkowy Subito (30 VI g. 17)

## PABIANICE

### MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2

tel. 42 215 39 82

Czynne:

wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Kowalstwo - ginący zawód” • „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca • „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

#### Wystawy czasowe:

• „Kwiaty czterech pór roku” - wystawa prac Miłośników Haftu Krzyżykowego „Mulinka” w Pabianicach i Stowarzyszenia Haftu Krzyżykowego „Kanwa” w Łodzi (do 31 VIII)  
• „Za fasadą folkloru” (do 20 VIII)

#### Inne wydarzenia:

#### • LETNIE SPOTKANIA MUZEALNE

„Poznaj legendę o Pabiance” (4 VII g. 10.30)

„Afrykańskie systemy pisma” (11 VII g. 10.30)

„Pabianickie opowieści

- Park. im. J. Słowackiego” (18 VII g. 10.30)

„Między magią a maszyną. Afrykańskie sci-fi” (25 VII g. 10.30)

„Ptaki drapieżne powiatu pabianickiego”

(1 VIII g. 10.30)

„Fauna Polski” (8 VIII g. 10.30)

„Muzealne zagadki cz. 1” (22 VIII g. 10.30)

„Muzealne zagadki cz. 2” (29 VIII g. 10.30)

## PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

### MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4

tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

#### Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Brzoza biała i palna” • „Wnętrze renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrze reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” - wystroj i wyposażenie izby wiejskiej • „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

#### Wystawa czasowa:

• „Niech żyje nam rezerwa” (do 30 VII)

## RADOMSKO

### MUZEUM REGIONALNE

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,

1, 2, 3 V 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi radomszczańskiej” • „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska” • „W okupowanym Radomsku”

#### Wystawy czasowe:

• „Zabawy z nauką” (do 30 IX)

• „Malarstwo Piotra Staszczyka (do 31 VII)

• VII Biennale Fotografii Czarno-białej

„Postać ludzka w pejzażu” (2-31 VIII)

#### Inne wydarzenia:

• Warsztaty naukowe „Zobaczyć pole magnetyczne” (12 VII g. 10-14)

- Warsztaty naukowe „Zobaczyć pole elektrostatische” (12 VII g. 10-14)
- Warsztaty artystyczne Teatru Bajek Nogajskich (29 VII - 2 VIII g. 10-14 - Zagroda tatarska)
- Prezentacja spektakli Ludowych Bajek Nogajskich (4,11,18, 25 VIII g. 16 - Zagroda tatarska)

## RAWA MAZOWIECKA

### MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ

ul. Łowicka 26, tel. 46 814 45 69

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

#### Wystawa czasowa:

- „Rawskie lato ze sztuką” - malarstwo i rzeźba Romana Kirilenki, Dariusza Kowalskiego, Zbigniewa Nowosadzkiego, Teresy Pastuszki -Kowalskiej i Anna Alicji Trochim (10 VII - 15 IX)

## SIERADZ

### MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2

tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 10-15, w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic” • „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach” • „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze - prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

## SKIERNIEWICE

### IZBA HISTORII SKIERNIEWIC

ul. św. Floriana 4

tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,

sob., n. 10-13, w dni poświęcone nieczynne (we wszystkie dni wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

#### Inne wydarzenia:

- „Muzyka w poręczach” - otwarcie wystawy fotografii Renaty Lardner oraz koncert Rossa Lardnera (19 VII g. 17)

## SULEJÓW-PODKLASZTORZE

### KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE

PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów”
- „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

## TOMASZÓW MAZOWIECKI

### MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego” • „Fauna środkowego dorzecza Pilicy” • „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych” • „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e do III w. n.e.”

#### Wystawy czasowe:

- „Z Torunia do gwiazd” - opowieść o Mikołaju Koperniku (do 14 VII)
- Rzeźby Jerzego Bulińskiego - wystawa w ramach obchodów 50-lecia Stowarzyszenia Amatorów Plastików w Tomaszowie Mazowieckim (do 21 VII)
- Marian Matuszewski „Dyplom 2013” (26 VII - 25 VIII)

## TUBĄDZIN

### MUZEUM WALEWSKICH - ODDZIAŁ

#### MUZEUM OKRĘGOWEGO W SIERADZU

98-285 Wróblew

tel. 43 821 37 26

Czynne: wt.-pt. 9-15, n. 10-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Wnętrze dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w.”
- w parku: „Oficina dworska z II poł. XIX w.”

## WIELUŃ

### MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30, sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej” • „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r.”

#### Wystawy czasowe:

- „Irena Anders. Czasu nikt nie zatrzyma” (do 30 IX)
- „Znad górnej Prosnicy i Warty w walce o wolną Polskę w latach 1939-1948” (do 31 XII)
- Mieszkańcy ziemi wieluńskiej w hołdzie Królowej Polski (7 VII - 17 IX)

## WOLBÓRZ

### POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12

i 16-18, w święta nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki
- Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy
- Zbiory sztuki ludowej
- Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

## ZDUŃSKA WOLA

### MUZEUM HISTORII MIASTA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: pn., wt., śr. 8-16, czw. 8-17, pt. 8-18,

sob. 10-13, niedz. 15-18

święta po wcześniejszym zgłoszeniu

Bilety: 6 zł i 4 zł

#### Wystawy stałe:

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli”
- „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.”
- „Sylwetki niepospolitych zduńskowolan”
- „W dawnej zduńskowolskiej aptece”
- „Izba tkacka”
- „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli - obecność i zagłada”

#### MUZEUM – DOM URODZIN

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

**ADI ART**

ul. Piotrkowska 60, tel. 42 636 80 55

Czynna: pn.-pt. 11-18

Prowadzą: **M. Soldon i M. Królikowska**

• „Alchemia koloru” - malarstwo Wojciecha Górskiego (do 30 VI)

**ASP**

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98

Czynna: pn.-pt. 9-15

Galeria odNowa (pawilon E, II piętro, s. 261)

• Małgorzata Dobrzyńska-Kojder (do 4 VII)

**ATLAS SZTUKI**

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50

Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

Prowadzi: **J. Michałak**

• „Maszyny drzące” - rzeźby Łodzi Kaliskiej (do 6 X)

**EUROPEJSKIE CENTRUM  
KULTURY LOGOS**

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18,

niedziela po mszach św.

Prowadzi: **ks. W. Sondka**

**„L” przy DOMU LITERATURY**

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

• „Konstrukcja i dekonstrukcja” - wystawa zbiorowa (otwarcie 2 VII g. 18)

• „Kwiaty polskie” - wystawa prac Stowarzyszenia Plastyków Amatorów (otwarcie 25 VII g. 18)

• BZ WBK Press Foto 2013

- wystawa pokonkursowa (od 16 VIII)

**FOTOGRAFII**

im. Eugeniusza Hanemana

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

• Maciej Kossowski - „Miejsca” (do 8 VII)

• Sebastian Żbikowski - „Irlandia” (23 VII - 5 VIII)

• Zbigniew Januszek - „Pół żartem, pół serio, czyli wrocławskie krasnale odwiedzają Łódź”

• BZ WBK Press Foto 2013

- wystawa pokonkursowa (22 VIII - 5 IX)

**GALERYJKA OLIMPIJKA**

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

Prowadzi: **K. Kurowski**

• „Sarnim tropem” - fotografie

Dariusza Samowskiego

(do 13 VII)

**IN BLANCO**

BOK „Lutnia”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

Prowadzi: **A. Wierzbowska**

• „Różne wymiary fotografii”

(otwarcie 5 VII g. 18.30)

• Prace uczestników warsztatów fotograficznych

BOK „Lutnia” (od 31 VII)

**GALERIE ŁÓDZKIEGO  
DOMU KULTURY**

ul. Traugutta 18, tel. 42 633 98 00 w. 208

i w. 288; 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 1 zł (w środy wstęp wolny)

Prowadzi: **M. Świątczak**

**FF - FORUM FOTOGRAFII**

• „Limbo” - prace Igora Olesia

(do 29 VI)

**IMAGINARIUM**

• „Energia czasu EC2” - Marek Domański

(do 29 VI)

**NOWA**

• „To coś”, cz. 1 - wystawa zbiorowa studentów Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

(do 29 VI)

• „V Pejzaż malowany ziemi łódzkiej”

- wystawa poplenerowa (11-27 VII)

**STARA**

• „To coś”, cz. 2 - wystawa zbiorowa studentów

Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

(do 29 VI)

**MANHATTAN**

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494

Czynna: pn.-pt. 13-19

Prowadzi: **K. Potocka**

**MIEJSKA  
GALERIA SZTUKI****BAŁUCKA**

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• „Metamorfozy na Starym Ryнку” - fotografie

(do 25 VIII)

**GALERIA RE:MEDIUM**

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• Włodzimierz Cygan „Po-Światy” - tkanina unikatowa (do 6 VII)

• „Magia Jury” - malarstwo, rysunek, grafika, fotografia (11 VII - 31 VIII, otwarcie g. 18)

**OŚRODEK****PROPAGANDY SZTUKI**

Park im. H. Sienkiewicza

tel. 42 674 10 59

Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

• Magdalena Abakanowicz „Opus et fabulas” (do 28 VII)

**MŁODZIEŻOWA  
GALERIA DEBIUTÓW**

przy CZP nr 1

ul. Zawiszy Czarnego 39

tel. 42 655 06 00

Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

Prowadzi: **P. Gmosiński**

• Przegląd fotografii uczestników Centrum Zajęć Pozaszkolnych 1 (do 15 IX)

**OPUS**

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: **B. Dzieciół**

• „Traces” - wystawa fotografii Marty Gromek (do 14 VII)

**PROMOCJI MŁODYCH**

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166

tel. 42 651 50 30 w. 16

Czynna: pn.-pt. 9-16

Prowadzi: **B. Jarmoliński**

• Wystawa prac Kamila Rzęsiewiczza (otwarcie 5 VII g. 19)

**RYNEK SZTUKI**

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

Prezes: **W. Niewiarowski**

• „Energie subtelne” - Kateryna Czorna

(1-12 VII, otwarcie g. 17)

• Malarstwo Tadeusza Kokietka (15 VII - 23 VIII)

**WIDZEWSKA EKSLIBRISU**

przy WDK „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-sob. 11-19

Prowadzi: **M. Z. Wojslaski**

• „Ekslibrisy przyrodnicze” z kolekcji Mirosława Zbigniewa Wojslaskiego (do 7 X)



**ZPAP „NA PIĘTRZE”**

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56

Czynna: pn., śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

Prowadzi: **M. Kapuścińska-Borkiewicz**

- „Stowarzyszenie Amatorów Plastyków z Tomaszowa Mazowieckiego w Galerii ZPAP »Na piętrze«” - malarstwo (5-19 VII)

- Bogumił Hoder - rysunek, malarstwo (2-16 VIII, otwarcie g. 18)

**Ż****BOK „Na Żubardzkiej”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

Czynna: pn.-pt. 9-15

Prowadzi: **U. Issaieff**

- Prace uczestników zajęć Pracowni Plastycznej „Ż” (28 VI - 31 VII)

**WOJEWÓDZTWO****GŁÓWNO****BANK&DM**

Bank Spółdzielczy, I piętro

ul. Młynarska 5/13

tel. 502 171 636

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: **D. Młynarczyk**

- „Made in Głowno” - prezentacja prac twórców profesjonalnych z Głowna (12 VII - 31 VIII)

**KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI****OGRÓD SZTUKI - Galeria Miejskiego Ośrodka**

Kultury, ul. Jana Pawła II 9

tel. 42 211 62 89

Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

Prowadzi: **W. Przybyło-Cieślik**

- „V Pejzaż malowany ziemi łódzkiej” - wystawa poplenerowa (do 31 VIII)

**ŁASK****POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6**

tel. 43 675 35 27

Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

Prowadzi: **B. Trocka-Dąbrowa**

- „Ścieżki pamięci... Pozostały tylko kamienie. Cmentarze żydowskie województwa łódzkiego” (do 4 VII)

**PIOTRKÓW TRYBUNALSKI****OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH**

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8

tel. 44 733 93 88

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

Prowadzi: **P. Gajda**

- II Piotrkowskie Biennale Sztuki (5 VII - 31 VIII, otwarcie g. 19)

**SIERADZ****BWA, ul. Kościuszki 3**

tel. 43 822 48 45

Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

Prowadzi: **M. Szymlet-Piotrowska**

- „Dźwięczność koloru” - malarstwo Marzeny Sroczyńskiej-Gudajczyk; otwarcie wystawy połączone z koncertem kwartetu smyczkowego Primavera oraz prezentacją wierszy Krzysztofa Rębowskiego inspirowanych obrazami (12 VII g. 18)

**SKIERNIEWICE****BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05**

Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14,

Prowadzi: **B. Walusiak**

- „Gry i zabawy” - dywan alternatywny Joanny Rusin i malarstwo Marleny Majchrzak-Malinowskiej (do 14 VII)
- „Grafika warszawska 2012” (19 VII - 4 VIII)
- „Oserwatorium” - obiekty papierowe Magdaleny Soboń (9 VIII - 8 IX)

**ZGIERZ****MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18**

Czynna: pn.-pt. 10-18

- Wystawa Stowarzyszenia Artystów „Młyn” i Gości (do 15 VII)

**STACJA NOWA GDYNIA****STACJA NOWA GDYNIA**

Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21

Czynna: codziennie 7-23

Prowadzi: **Z. E. Ślęzak**

- Irena Wodzinowska „Malarstwo portretowe” (do 12 IX)

Jerzy Duda-Gracz, *Pejzaż*, 1983

Wystawa w Galerii Re:Medium (od 11 VII)

## AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56  
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- Happy New Eyes II  
Agnieszka Cygan - streetdance  
12 VII g. 17
- Happy New Eyes II  
Damian Lada / Grupa Backspin - yoyo  
26 VII g. 16  
16 VIII g. 16

## Bałucki Ośrodek Kultury „RONDO”

ul. Limanowskiego 166  
tel. 42 653 36 45

- Warsztaty komiksu,  
lekcje tańca towarzyskiego,  
warsztaty dziennikarskie  
VII - VIII  
(informacje 42 653 36 45)

## Bałucki Ośrodek Kultury „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- Wakacyjna Akademia Sztuki  
- zajęcia dla dzieci w wieku 7-10 lat  
7-12 VII g. 10-14

## Bałucki Ośrodek Kultury „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- „W 10 dni dookoła Łodzi” - pólkolonie  
1-12 VII g. 9-15
- „Inaczej po jakości” - konsultacje teatralne  
15-19 VII g. 12-15

## CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- Półkolonie dla dzieci w wieku 7-10 lat  
1-12 VII
- „Lato czeka w CKM”  
- projekcje filmowe, zajęcia sportowe,  
warsztaty artystyczne  
16 VII - 30 VIII

## DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17  
tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

### LETNIA SCENA

#### 15. Przegląd Małych Form Teatralnych

- „Iwona księżniczka Burgunda”  
reż. O. Ziugzda  
Rzeszowskie Stowarzyszenie Inicjatyw  
Artystycznych „Pełna Kultura”  
3 VII g. 19
- „Moja droga B.”  
reż. M. Koterski  
Teatr na walizce – Warszawa  
10 VII g. 19
- „Wściek”  
Teatr Dramatyczny – Płock  
17 VII g. 19
- „Być jak Maria Janion”  
reż. M. Grota  
Teatr PROTEUS – Gdynia  
24 VII g. 19
- „Ampuś czyli zoologia fantastyczna”  
reż. W. Holdys  
Stowarzyszenie Teatr Mumerus – Kraków  
31 VII g. 19
- „Błazen Pana Boga”  
reż. P. Bikont  
Stowarzyszenie Teatralne Badów  
– Badów Górny  
7 VIII g. 19
- „Audiencja III czyli Raj Eskimosów”  
reż. J. Andrzejewski  
SCENA Z BLISKA  
14 VIII g. 19
- „Hotel Babilon”  
reż. P. Szumiec  
Teatr Ludowy – Kraków  
29 VI g. 17
- „Wokół Szekspira”  
monodram w wykonaniu Andrzeja Seweryna  
Agencja Artystyczna 57 – Kraków  
28 VIII g. 19

### FORUM MŁODEJ LITERATURY 12-13 VII

- Przemysław Owczarek - warsztaty poetyckie  
12 VII g. 15
- Literatura i kino. Polska po 1989 roku  
- panel dyskusyjny z udziałem autorów książki  
(Kaja Puto, Aniela Pilarska, Michał Sowiński)  
12 VII g. 18
- Roczniki 90. - Urszula Kulbacka,  
Kacper Plusa, Monika Bragieli, Tomasz Bąk,  
Krzysztof Szeremeta  
12 VII g. 19
- Gaja Grzegorzewska - spotkanie autorskie  
12 VII g. 20

- The Washing Machine - koncert  
12 VII g. 21
- Roczniki 90.  
- pokazy najnowszej animacji polskiej  
12 VII g. 22
- Agnieszka Drotkiewicz  
- warsztaty prozatorskie  
13 VII g. 16
- Joanna Roszak, Barbara Klicka,  
Szczepan Kopyt, Łukasz Podgórn,  
Michał Kacprzak  
13 VII g. 18
- Premiera serii poetyckiej  
Forum Młodej Literatury:  
Rafał Krause „Pamiętnik z powstania”  
i Szymon Domagała-Jakuć „Hotel Jahwe”  
13 VII g. 19
- Turniej Jednego Wiersza  
13 VII g. 20
- Fonetyka - koncert  
13 VII g. 21
- Roczniki 80.  
- pokazy najnowszej animacji polskiej  
13 VII g. 22

## FABRYKA SZTUKI

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

- „Jestem”  
spektakl Teatru Realistycznego  
1 VII g. 20
- „Manifest”  
spektakl Teatru Realistycznego  
2 VII g. 20
- „Ciało/Ruch/Głos: Aktor Wielowymiarowy”  
- międzynarodowe warsztaty teatralne  
Teatru Chorea  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
1-7 VII
- „Korsykańska Polifonia: odkrywanie i inicjacja”  
warsztaty mistrzowskie  
prowadzenie: Tempus Fugit  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
8-10 VII g. 17-21
- LDZ ALTERNATYWA  
Kapela ze Wsi Warszawa - koncert  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
11 VII g. 21
- Rykarda Parasol - koncert  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/1  
18 VII g. 21
- Fonovel - koncert  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
25 VII g. 21
- The Mount Fuji DoomJazz Corporation  
- koncert  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
8 VIII g. 21

Niwea - koncert  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
15 VIII g. 21

Alte Zachen - koncert  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
29 VIII g. 21

- LATO W TEATRZE  
warsztaty dla młodzieży (14-19 lat)  
Willa Grohmana, ul. Tylna 9/11  
5-18 VIII g. 10-16

## FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22  
tel. 42 664 79 10

**Kasa czynna:** pn.-pt. 10-18,  
piątek z koncertem od g. 12 do przerwy,  
niedziela dwie godziny przed koncertem  
tel. 42 664 79 79

- 14. WĘDROWNY FESTIWAL FILHARMONII  
ŁÓDZKIEJ „KOŁORY POLSKI”

Szczegółowy program festiwalu - str. 3

## GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”  
ul. Siedlecka 1  
tel. 42 684 66 47

### Spotkania poza placówką:

- Wolna Trybuna Twórczości  
- z okazji imienin Piotra i Pawła  
Wieczór literacki „Macierzyński”  
i „Ewangelijny”  
1 VII g. 17  
MBP Łódź-Śródmieście Filia nr 6,  
ul. Narutowicza 91a
- Prezentacje twórczości „Centauro”  
i Klubu Literackiego Nauczycieli  
3 VII g. 15  
Klub Nauczycieli ul. Piotrkowska 137/139
- Prezentacje twórczości „Centauro”  
17 VII g. 16  
MBP Łódź-Górna Filia nr 1,  
ul. Przybyszewskiego 46/48
- Spotkanie poetyckie Jana Iwańskiego  
22 VII g. 17  
Śródmiejska Biblioteka Publiczna,  
ul. Struga 14
- Spotkanie poetyckie  
Andrzeja Krzysztofa Brzozowskiego  
29 VII g. 17  
Śródmiejska Biblioteka Publiczna,  
ul. Struga 14

## Ośrodek Kultury GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Półkolonie 1-19 VII

## PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

**Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego,  
Aleksandrów Ł., pl. Kościuszki 12**

- „Uroki mojego miasta - dwór w Nakielnicy”  
wystawa poplenerowa  
12 VII - 10 VIII, otwarcie g. 18.30
- Piosenki Powstania Warszawskiego  
- spotkanie z cyklu „Śpiewajmy razem”  
1 VIII g. 18
- „Ławeczka” - spektakl Teatru Poczekalnia  
2 VII g. 19.30
- „Pejzaż naszej ziemi” - plenerowa wystawa  
obrazów Ryszarda Piątkowskiego  
11 VIII - 5 IX, otwarcie g. 17

### Herbaciarnia Klimaty

Aleksandrów Ł., ul. Warszawska 28

- „Łódzki szlak kobiet” - wystawa  
do 10 VII
- „Łódzki szlak kobiet”  
- spotkanie z kolektywem  
„Kobiety znad Łódki”  
5 VII g. 18.30

### Klubokawiarnia-Galeria „Wenge”

Aleksandrów Ł., ul. Piłsudskiego 6/8

- „Frywolitka” - warsztaty twórcze  
prowadzone przez Urszulę Cebulę  
26-27 VII

## POLESKI OŚRODEK SZTUKI

filia „Karolew”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

- Półkolonie 1-5 VII i 8-12 VII

## Widzewski Dom Kultury ARIADNA

ul. Niciarniana 1/3

tel. 42 678 47 41

### XXX Jubileuszowe Międzynarodowe Warsztaty Folklorystyczne 5-15 VII

- Koncerty prezentujące folklor Włoch, Indii,  
Hiszpanii, Gruzji, Serbii, Bułgarii i Ukrainy.  
9 VII g. 17 rynek Manufaktury  
11 VII g. 19 Teatr Muzyczny  
12 VII g. 17 Aquapark „Fala”
- Koncerty w regionie:  
6 VII  
g. 12 Skiemiewice – Rynek Miejski  
g. 18 Gminno-Parkowe Centrum Kultury  
i Ekologii w Plichtowie  
7 VII  
g. 15 Wiejskie Centrum Kultury  
w Baldrychowice k/Poddębic  
g. 17 Ksawerów  
g. 18 Gminy Ośrodek Kultury w Dzierżążnej

13 VII  
g. 18 Parzęczew  
g. 18 Kutno

14 VII  
g. 15 Rzgów – Park im. Adama Mickiewicza  
g. 17 Rawa Mazowiecka – Miejski Dom  
Kultury  
g. 17 Radomsko

## Widzewski Dom Kultury „502”

ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

- „Olimpiada książkomania” - półkolonie  
1-12 VII g. 10-15

## WYTWÓRNA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

6. LETNIA AKADEMIA JAZZU

Szczegółowy program – str. 29

**ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA**  
WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

**TVP ŁÓDŹ**

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

## OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH:

**9 VII**, godz. 13, s. 221

Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą”:

**Rzeź wołyńsko-galicyjska 1943-1945**

– wykład prof. Grzegorza Motyki

**13-14 VII**, godz. 10-21, s. 304, 308, 310, 313

Stowarzyszenie Miłośników Erpegów i Fantastyki S.M.E.R.F.:

**16. Łódzki Port Gier****15, 22 VII**, godz. 17, Kino Studyjne, wstęp 6 zł*Viva Verdi!!! – w 200. rocznicę urodzin*

– prezentacje oper kompozytora

„**Korsarz**” (Teatr Królewski w Parmie)„**Bitwa pod Legnano**” (Teatro Massimo Bellini di Catania)**29 VII**, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników:

**Nowa Zelandia – kraina długich chmur**

– prelekcja Beaty Cłapy

**30 VII**, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

**Letnie pogaduchy genealogiczne****6 VIII**, godz. 13, s. 221

Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą”:

**Młodzi Łódzianie – powstańcy warszawscy****w niewoli Wehrmachtu**

– wykład dr. Piotra Stanka

**26 VIII**, godz. 18, s. 221Klub Podróżników: **Indie – polskie dzieci u maharadży**

– prelekcja Marka Grzejszczaka

**27 VIII**, godz. 18, s. 408Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski: **Moje wrażenia****po zwiedzaniu Ellis Island** – prelekcja Anny Erwińskiej

## SZKOLENIA

## REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY

**5 VII** Internet w promocji kultury i projektów kulturalnych**12 VII** Animacja pracy w środowisku lokalnym**19 VII** Jak potrzeba staje się matką wynalazku?  
O pracy metodą projektów w instytucjach kultury**20 VII** Kreacja i dokumentacja reklamy działania lokalnego**26 VII** Strategie mobilizowania do lokalnego działania

Informacje:

Agnieszka Pietraszek, pok. 217, tel. 797 326 219

agnieszka.pietraszek@ldk.lodz.pl; www.regionkultury.pl/szkolenia

## WAKACYJNE PROPOZYCJE KINA ŁDK:

**MOZART NA FILMOWYM EKRANIE:** AMA-

DEUSZ (USA; reż. Milos Forman – 11 VII)

oraz prezentacje oper: COSI FAN TUTTE (18

VII), DON GIOVANNI (25 VII), WESELE FIGARA

(1 VIII), CZARODZIEJSKI FLET (8 VIII), IDOME-

NEO, KRÓL KRETY (22 VIII) i UPROWADZENIE

Z SERAJU (29 VIII). Bilety – 6 zł

**MISTRZOWIE POLSKIEGO KINA:** PIERWSZY

DZIEŃ WOLNOŚCI (reż. A. Ford) – 5 VII; WOJ-

NA ŚWIATÓW – NASTĘPNE STULECIE (reż.

P. Szulkin) – 12 VII, ZAMACH (reż. J. Passen-

dorfer) – 19 VII, KRÓTKI FILM O ZABIJANIU

(reż. K. Kieślowski) – 26 VII, MATKA KRÓLÓW

(reż. J. Zaorski) – 2 VIII, MOTYLE (reż. J. Na-

sfeter) – 9 VIII, DRESZCZE (reż. W. Marczew-

ski) – 23 VIII, ROK SPOKOJNEGO SŁOŃCA (reż.

K. Zanussi) – 30 VIII. Bilety – 8 zł

**KLASYKA FILMOWEJ EROTYKI:** EMMA-

NUELLE (5, 8 VII), 9 1/2 TYGODNIA (5, 8 VII),

EMMANUELLE 2 ANTYDZIEWICA (12, 15 VII),

NAGI INSTYNTKT (12, 15 VII), SALON KITTY

(19, 22 VII), HENRY I JUNE (19, 22 VII), KOCHA-

NEK (26, 29 VII), DZIKA ORCHIDEA (26, 29 VII).

Bilety – 8 zł



Kadr z filmu „9 1/2 tygodnia”

**LITERATURA I FILM:** ŚNIEGI KILIMANDŻA-

RO (2, 6 VIII), GERMINAL (5, 7 VIII), PĘKNIĘ-

TE LUSTRO (9, 13 VIII), ANNA KARENINA

(12, 14 VIII), PANI DALLOWAY (19, 21 VIII),

ŻART (20, 23 VIII), MANSFIELD PARK (26, 28

VIII), PROCES (27, 30 VIII). Bilety – 8 zł





90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel. 42 633 98 00, [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)

## SPOSÓB NA AKTYWNE LATO:

- \* WARSZTATY TAŃCA – ZUMBA I MODERN (prowadzi Agnieszka Pawlak z Teatru Małgorzaty Potockiej): 1-13 VII, 29 VII-8 VIII
- \* AEROBIK: sierpień
- \* GIMNASTYKA ZDROWOTNA: lipiec i sierpień
- \* KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO (Janusz Wielgosz): 1-11 VII
- \* KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO (Ryszard Drobiński): 19-29 VIII
- \* LATINO SOLO (Robert Drobiński): 19-29 VIII
- \* KURS RYSUNKU I MALARSTWA (Jacek Świągulski): 1-13 VII
- \* GITARA OD A DO Z (Mateusz Tranda): lipiec i sierpień

### Informacje:

Ośrodek Inicjatyw Artystycznych ŁDK, pok. 112,  
tel. 797 326 227,  
[oa@ldk.lodz.pl](mailto:oa@ldk.lodz.pl), [imprezy@ldk.lodz.pl](mailto:imprezy@ldk.lodz.pl), [muzyka@ldk.lodz.pl](mailto:muzyka@ldk.lodz.pl)

## ŁÓDZKI DOM KULTURY

oferuje sale na konferencje, kursy, szkolenia, zjazdy

- \* zmodernizowana Sala Kolumnowa na 180 osób
- \* jedna sala na 250 osób
- \* dwie sale do 120 osób
- \* siedem mniejszych sal od 20 do 60 osób.

Wszystkie sale wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny, większe są klimatyzowane i nagłośnione.

Naszym atutem jest lokalizacja w centrum miasta, sąsiedztwo czterech hoteli a także konkurencyjne ceny, usługi cateringowe i miła obsługa.

### ZAPRASZAMY:

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, tel.: 797 32 61 96, 797 32 61 95  
e-mail: [administracja@ldk.lodz.pl](mailto:administracja@ldk.lodz.pl); [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)

### WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

#### ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel.: 797 32 62 17, 42 633 98 00 w. 272  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

#### REDAGUJE ZESPÓŁ:

Halina Bernat, Dariusz Drewnicz,  
Piotr Grobliński, Bogdan Sobieszek,  
Aleksandra Talaga-Nowacka

#### KALENDARIUM

Bogdan Sobieszek, tel. 42 633 98 00 w. 272  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)

#### PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Narolewska-Taborowska

#### REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

#### KOREKTA:

Elżbieta Januszko

#### Druk:

Drukarnia PB Offset Sp. z o.o.  
93-249 Łódź, ul. Poli Gojawiczyńskiej 22  
tel. 42 684 40 97

Informacje o imprezach podajemy  
na odpowiedzialność ich organizatorów.

## PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

**RUCH** – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą

zamówić prenumeratę, korzystając ze strony

[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

lub tel. 22 693 70 00.

**KOLPORTER** – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0-801-205-555  
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę: **IV kwartał 2013 r.**  
do 5 września (7,50 zł)